

Chodel ma
wicewójta.
Na kilka godzin



Barbara Czerwińska

Noworoczne
postanowienia
władzy



Bernarda Giza - Małecka

Orszak Trzech Króli przeszedł
ulicami naszych
miast



Opole Lubelskie



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat
Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

11 - 17 stycznia 2022 r. ■ nr 2 (357) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Będzie pozew czy to tylko straszak? **Burmistrz wkurzony na słowa radnego**



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą

**Radny Stefan Socha publicznie zarzucił
włodarzowi Józefowa nad Wisłą, że ten
nic nie robi i nie dba o miasto.
Nie przebierał w słowach.**

„Nie ujawniam szczegółów
sprawy do jej rozpoczęcia”

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9

„To próba
zastraszenia mnie”



Stefan Socha,
radny RM w Józefowie nad Wisłą

**Powiat: Z Lipska
do Poniatowej
busem?**

s. 20

**Wilków: Wójt
Kuś też przyznał
urzędnikom
nagrody**

s. 22

**Powiat: Na co
gminy wydadzą
w 2022 roku
miliony?**

22-23

**Gm. Chodel:
W trzech
wioskach
w końcu będzie
widniej**

s. 23

**Opole:
Ławeczka
i postać
Kleniewskiego
zrobiona.
Tylko
kasy brakuje
na zapłacenie**

Pomóżmy
zebrać
brakującą
kwotę.

Każdy może dołożyć swoją cegiełkę do tej inicjatywy

s. 20

**Chodel: Fundacja
Wolności wzywa wójta
do opublikowania
brakujących
interpelacji**

„To pierwszy tego typu
przypadek, z którym się
spotykamy”

Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności w Lublinie

s. 11

**Opole
Lubelskie:
Były radny
będzie
sądzony
za wyłudzenie
unijnych
dopłat jednak
u nas**

Marcin P.

s. 9

REKLAMA

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND

**Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury całodobo-
we, a które otwarte będą
dodatkowo w niedzielę.**

Od 10 do 16 stycznia

Dyżur całodobowy:

Apteka
Galenica, Poniatowa, ul. Mo-
drzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07

Dyżur wspomagający:

Apteka
Dr Max, Opole Lubelskie, ul. Prze-
mysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Od 17 do 23 stycznia

Dyżur całodobowy:

Apteka
Dbam o Zdrowie, Opole Lubel-
skie, ul. Strażacka 2

Dyżur wspomagający:

Apteka
Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Na-
łączowska 13 a, tel. 81 827 51 24

ja



NIE PRZEGAP

16 stycznia – XIX Festiwal
Kolęd i Pastoralek „Polska Kolę-
da” Opole Lubelskie, Opolskie
Centrum Kultury, godz. 16.
Zgłoszenia do 5 stycznia.

30 stycznia – Festiwal Kolęd-
niczy Poniatowa 2022. Ponia-
towa, kino Czyn. Zgłoszenia do
17 grudnia.

30 stycznia – Morsowanie dla
WOŚP. Chodel, zalew, godz. 13.
W programie: pokazy ratowni-
ctwa, ognisko, poczęstunek.

(ja)

Szopki zdobią nasze kościoły

Święta, święta i po świętach.

O Bożym Narodzeniu przypo-
minają wciąż szopki w świąty-
niach. Która najpiękniejsza?

Tradycja wykonywania szopek
betlejemskich jest żywa, o czym
możemy się przekonać, odwiedza-
jąc kościoły w Chodlu, Piotrowinie,
Poniatowej czy Opolu Lubelskim.
W każdej z tych świątyń przed Bo-
żym Narodzeniem pojawiły się szop-
ki nawiązujące do narodzin Dzieciąt-
ka Jezus. Szopki są skromne, oddają
atmosferę sprzed dwóch tysięcy lat.

Ich nieodłącznym elementem są
drewniane stajenki, siano i figurki
- Świętej Rodziny, Trzech Mędrców,
aniołków, pasterzy i zwierząt.

AC



PONIAŁOWA. Szopka bożonarodzeniowa w kościele pw. Ducha Świętego. W rozświetlonej drewnianej stajence, która stanęła przed ołtarzem, znajdziemy Świętą Rodzinę, Trzech Mędrców ze Wschodu, którzy z darami przybyli oddać pokłon. Widzimy też pasterzy, aniołka i wielbłąda, owce, barany i słonia



CHODEL. Szopka bożonarodzeniowa w kościele pw. Trójcy Świętej i Narodzenia NMP wykonana przez Grupę Światło. Szopka znajduje się przy bocznym ołtarzu. Przy żłóbku Jezuska są Maria i Józef, dalej Kacper, Melchior i Baltazar z darami, aniołek, pasterze i zwierzęta



PIOTROWIN. Szopka bożonarodzeniowa w Sanktuarium św. Stanisława Biskupa Męczennika. Przy ołtarzu pojawiło się siano, żłóbek z narodzonym Jezuskiem, Maria i Józef oraz zwierzęta - krowa, osioł, owce

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysa, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Włodzisław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich
w ostatnich dniach
wyjeżdżali strażacy
z Komendy Powiatowej
Państwowej Straży
Pożarnej w Opolu
Lubelskim i jednostek
OSP:

3 stycznia

- Pusznio Godowskie: Pożar
sady w kominie.
- Niezdów: Pożar samocho-
du.

5 stycznia

- Karczmiska: Pompowanie
wody.

AG

- Zastawki: Kot na drzewie.
- Kowala Druga: Pożar sady
w kominie.
- Opole Lubelskie: Otwarcie
mieszkania.

6 stycznia

- Wrzeliwiec: Fałszywy
alarm.
- Opole Lubelskie: Pożar
sady w kominie.

7 stycznia

- Opole Lubelskie: Pomiar
stężenia gazu w budynku
urzędu pracy.

9 stycznia

- Zgoda: Pożar kotłowni.

R E K L A M A



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłone 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

Noworoczne postanowienia władzy: Zadbać o zdrowie, więcej uśmiechu i czasu dla rodziny

Jedni je czynią, inni nie. Dla jednych to coroczna tradycja, dla drugich przereklamowane zagadnienie. Co by nie mówić, noworoczne postanowienia wyznaczają nam cele, do których chcemy dążyć i je osiągać. Nie zawsze się to jednak udaje. Zapytaliśmy opolskich VIP-ów co postanowili sobie na progu 2022 roku. Przeczytajcie, co nam odpowiedzieli.

Pytała: AC



Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska

- Noworoczne postanowienia to w moim przekonaniu przereklamowane zagadnienie. Najtrudniej jest podobno spełniać obietnice dane samemu sobie. W obecnej rzeczywistości stawianie sobie twardych postanowień wymaga ogromnej odwagi i roztropności, zarówno w życiu prywatnym, jak i działalności samorządowej. Swoją przyszłość trzeba opierać na stopniowych i przemyślanych działaniach oraz ukształtowanym planie mając na uwadze, że nie wszystkie zmienne są pod naszą kontrolą.



Jacek Nowaczek,
przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach

- Życie jest zbyt krótkie i piękne, żeby tracić je na niepotrzebne wąśnie i kłótnie, czyli w 2022 roku jak najmniej sporów. Chcę wrócić do aktywności fizycznej, do codziennej jazdy rowerem, aby w dobie pandemii zadbać jeszcze bardziej o swoje zdrowie. Ale przede wszystkim potrafić cieszyć się znowu z małych rzeczy. Zdecydowanie więcej czasu poświęcać rodzinie i moim ukochanym wnuczkom. A jeśli chodzi o mieszkańców, to maksymalnie wykorzystać obecny czas dla ich dobra i dobra gminy.



Bernarda Giza-Matecka,
kierownik Biura Powiatowego ARIMR w Opolu Lubelskim

- Gdyby zadała mi pani to pytanie 20 lat wcześniej, zapewne miałam bardziej interesujące postanowienia. Teraz uważam, że jestem dojrzałą osobą i moim głównym celem życiowym jest po prostu bycie dobrym człowiekiem. W tym roku chciałabym być bardziej uważna i wrażliwa na potrzeby otaczających mnie ludzi, także moich najbliższych, których często niestety zaniedbuję. Chciałabym też nie dać się przytłoczyć problemom dnia codziennego i zawsze potrafić czerpać radość z życia. Jako radna chciałabym jak najwięcej zrobić dla ludzi, którzy mi zaufali. Dla mnie to ważniejsze niż przebiegnięcie maratonu lub zdobycie szczytu jakiejś góry. Zresztą mam lęk wysokości, więc jestem skazana na przyziemne cele.



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

- Mam kilka postanowień noworocznych. Poświęcić bliskim więcej uwagi i znaleźć czas dla rodziny i przyjaciół. Zadbać o swoje zdrowie i więcej się uśmiechać.



Tomasz Opoka,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

- Jeżeli chodzi o postanowienia noworoczne samorządowe, to w dalszym ciągu zamierzam głosować zgodnie z własnymi przekonaniem. Ponadto zamierzam więcej czasu poświęcać rodzinie oraz zadbać o zdrowie swoje i najbliższych.

Studniówki pod znakiem zapytania

W zeszłym roku były odwołane. Czy tegoroczni maturzyści będą mogli zatańczyć poloneza?

W trzech szkołach ponadpodstawowych z powiatu opolskiego planowane są w tym roku bale studniówkowe. Tylko uczniowie Zespołu Szkół w Chodlu zrezygnowali z imprezy.

Studniówka w Zespole Szkół w Poniatojewie planowana jest na 12 lutego. Ale wciąż nie wiadomo, czy się odbędzie. Wszystko zależy od rozwoju sytuacji epidemicznej i wprowadzanych przez rząd obostrzeń.

- W kalendarzu imprez naszej szkoły studniówka jest wpisana na 12 lutego, ale cały czas sprawdzamy wytyczne dotyczące kwestii organizacyjnych, czy będą możliwe do zrealizowania - mówi Tatiana Lasota-Rodzik, dyrektor Zespołu Szkół w Poniatojewie. - Więcej będzie wiadomo około dwa tygodnie przed zaplanowaną imprezą - dodaje.

Tego samego dnia Poloneza planują zatańczyć maturzyści z opolskiego ogólniaka.

- Studniówka na razie jest w fazie planów. Śledzimy zalecenia. W tej chwili jednak niczego nie jesteśmy pewni - przyznaje Michał Wojewoda z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim.

Jedną z opcji jest organizacja balu wyłącznie dla uczniów, bez osób towarzyszących. Ale na razie żadna ze szkół nie bierze jej pod uwagę.

- Mamy zaplanowaną studniówkę. W tej chwili nie mogę udzielić jednoznacznej odpowiedzi czy studniówka się odbędzie. Na razie czekamy na kolejne obostrzenia i zalecenia ministerstwa oraz sanepidu np. co do ilości osób, które mogą uczestniczyć w takim wydarzeniu - przyznaje Lech Borkowski, zastępca dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim.

Jeśli bale się odbędą, to pewnie jest jedno - będą to imprezy zorganizowane w reżimie sanitarnym. Zgodnie z wytycznymi przy stolek powinni siedzieć uczniowie z jednej klasy, powierzchnie dotykowe (poręcze, klamki) powinny być dezynfekowane częściej, to samo dotyczy wietrzenia pomieszczeń...

Za studniówki zaplanowane poza szkołami odpowiadać będą właściciele lokali. Oni również muszą stosować się do wszystkich wytycznych i zasad. Pracownicy i obsługa powinni używać maseczek, a każdy uczeń, który nie przedstawi zaświadczenia o zaszczepieniu lub wyzdrowieniu, będzie traktowany jako osoba, na którą nałożone są limity.

AG

Wziął alkohol i nie zapłacił. Teraz szuka go policja

Do zdarzenia doszło 17 listopada ub.r. około godz. 19.30 w sklepie Biedronka przy ul. Fabrycznej w Opolu Lubelskim. Młody mężczyzna wykorzystał nieuwagę personelu sklepowego, wziął z półki cztery butelki markowego alkoholu za łącznie ponad 300 zł i wyszedł ze sklepu przez linię kas samoobsługowych, nie płacąc za towar.

Uchwycił go kamery sklepowego monitoringu. Jest to młody (ok. 25 lat), wysoki, szczupły mężczyzna. W dniu zdarzenia miał na sobie szarą kurtkę i czapkę.



Policja poszukuje mężczyzny ze zdjęcia

Policja zdecydowała się na zamieszczenie zdjęć sprawcy kradzieży. Każdy, kto go rozpoznaje, proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim pod nr tel. 47 81 222 10, 47 81 222 29 bądź pod numer alarmowy 112. Policja zapewnia anonimowość.

AG

Sprostowanie

W artykule „Od 900 zł do 3 tys. Burmistrz Poniatojewy sygnął urzędnikom nagrodami”, który ukazał się w poprzednim wydaniu, doszło do pomyłki. Najwyższą nagrodę 3750 zł brutto otrzymała skarbnik gminy, a nie zastępca burmistrza Aneta Poniatoewska. Za pomyłkę przepraszam.

Agnieszka Ciekot



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
4 stycznia	Kraczewice	51-letni mieszkaniec gm. Poniatoewska	Volkswagen	ponad 1 promil, aktywny zakaz sądowy
8 stycznia	Kolonia Łaziska	43-letni mieszkaniec	gm. Józefów nad Wisłą, Volkswagen	0,34 promila

WĘGIEL PELLET KRUSZYWO

DREWNO OPALOWE
SKUP ZŁOMU

Ogrzej swój dom...

Tel. 725 937 718
ŁAZISKA 62, 24-335 ŁAZISKA

METAL-SPAW
usługi spawalnicze

Łaziska k/ Opolu Lub.

BALUSTRADY OGRODZENIA BRAMY

691 666 596

Furtki, Przesła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panel, Montaż



NEKROLOGI

PONIATOWA

Zofia Pizoń, 77 l.

Dobrowola, zm. 2 stycznia

Stefan Dembski, 74 l.

Poniatoewska, zm. 2 stycznia

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatojewie – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Henryk Łach, 71 l.

Braciejowice, zm. 27 grudnia

Jadwiga Bartz, 74 l.

Opole Lubelskie, zm. 28 grudnia

Jan Pioś, 74 l.

Prztyki, zm. 30 grudnia

Eugenia Długosz, 81 l.

Karczmiska, zm. 31 grudnia

Helena Aleksandrowicz, 86 l.

Opole Lubelskie, zm. 31 grudnia

Ziemowit Maciejewski, 88 l.

Poniatoewska, zm. 31 grudnia

Krystyna Kania, 90 l.

Żmijowiska, zm. 2 stycznia

Barbara Olszówka, 73 l.

Opole Lubelskie, zm. 2 stycznia

Lech Borowiec, 78 l.

Poniatoewska, zm. 2 stycznia

Irena Nazimek, 87 l.

Chruślina, zm. 6 stycznia

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880





Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Spawacz MAG (135/136), Puławy/ Spaw - System	3500 zł /umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/ Tech - Dom	3010 zł /umowa o pracę
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/ Tech - Dom	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ Tech - Dom	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik przy dociepleniach, Puławy/ Tech - Dom	3010 zł /umowa o pracę
Monter, Końskowola/ ALLIA	3800 zł /umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Klementowice	19,7zł/godz.
Pracownik ogólnobudowlany, Parchatka	3010 zł /umowa o pracę
Sprzątaczką, Puławy/GLANC- SERWIS	1505 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C, C+E, Puławy/ Trans – Krusz	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ Trans – Krusz	5000 zł /umowa o pracę
Robotnik drogowy, brukarz Puławy/ Trans – Krusz	4000 zł /umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Puławy/ ARWENA	3010 zł /umowa o pracę
Spawacz, Klikawa/ Krzaczek	3010 zł /umowa o pracę
Operator maszyny CNC, Klikawa/ Krzaczek	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds finansowo – księgowych, Kazimierz Dolny/KOKPiT	3500 zł /umowa o pracę
Operator żurawia samojezdnego, kierowca, Puławy/Mostostal	3500 zł /umowa o pracę
Monter WOD -KAN, Puławy/ TEKAM	3300 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Puławy/ TEKAM	3300 zł /umowa o pracę
Ogrodnik terenów zieleni, Kazimierz Dolny	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Klikawa/ ARTBUD	3500 zł /umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Puławy	3500 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. B, Puławy	19,7zł/godz /umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Puławy	20 zł/godz /umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/Firma Atut	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/ Wójtowicz	3850 – 4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/ASTRANS	3010 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/TEKAM	20 zł /godz/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/HALO BUS	5000 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/RADBUD BIS	22-24 zł /godz/umowa o pracę
Magazynier ogumienia i akumulatorów, Puławy/ AUTOKOMPLEKS	3010 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Chodel	19,7 zł/godz/umowa o pracę
Operator linii – kierowca wózka widłowego, Poniatowa	3010 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Niezdów	3010 zł /umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Krzaczkowice Prywatne/ DINO	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Godów	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Opole Lub.	3010 zł /umowa o pracę
Szlifierz, Opole Lub.	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Poniatowa	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Poniatowa	3010 zł /umowa o pracę

R E K L A M A

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Modernizacja sieci ciepłowniczej i węzłów grupowych przez OPEC Sp. z o.o. w Puławach

W 2020 roku Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Puławach podpisała umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w celu realizacji projektu inwestycyjnego pt.: „Poprawa efektywności dystrybucji ciepła poprzez modernizację sieci ciepłowniczej, przebudowę i budowę osiedlowych sieci ciepłych i węzłów indywidualnych skutkująca likwidacją węzłów grupowych w mieście Puławy” w ramach działania 1.5 Efektywna dystrybucja ciepła i chłodu oś priorytetowa I Zmniejszenie emisyjności gospodarki Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020.

Jednym z zadań projektu inwestycyjnego jest tegoroczna modernizacja sieci ciepłowniczej na osiedlu Kołtąta oraz Cichockiego. Spółka w 2022 roku będzie modernizowała sporą część sieci ciepłowniczej na osiedlu Kołtąta. W miejscu 3 węzłów grupowych powstanie 14 węzłów indywidualnych oraz zostanie zmodernizowana sieć na długości około 0,6 km. Węzły indywidualne powstaną w budynkach znajdujących się przy ulicy: Kołtąta 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 51 oraz 119.

Natomiast w miejsce węzła grupowego znajdującego się w budynku przy ulicy Cichockiego 13 powstaną 2 węzły indywidualne i zostanie zmodernizowana sieć na długości około 0,16 km. Węzły indywidualne powstaną w budynkach przy ul. Cichockiego 7 i 13.

W budynku przy ul. Kołtąta 27 znajduje się węzeł grupowy zasilający budynki przy ul. Kołtąta 25, 27, 29 i 31. W budynku przy ul.



Kołtąta 39 znajduje się węzeł grupowy zasilający budynki przy ul. Kołtąta 33, 35, 37 i 39. Węzeł grupowy również znajduje się w budynku przy ul. Kołtąta 45 zasilający budynki przy ul. Kołtąta 41, 43, 45, 47, 51 oraz 119. Po modernizacji sieci każdy z wymienionych budynków będzie wyposażony w swój własny węzeł indywidualny.

Prace nad zadaniem inwestycyjnym rozpoczęły się w 2021 roku, kiedy to Spółka rozpoczęła procedury przetargowe. Obecnie pracownicy firmy OPEC Sp. z o.o. w Puławach pracują nad prefabrykacją węzłów ciepłych. Prace w terenie rozpoczną się w momencie zakończenia okresu grzewczego, wtedy Spółka przystąpi do prac związanych z wymianą rur na nowoczesne rury preizolowane przy wykorzystaniu istniejących tras sieci kanałowej. W związku z prowadzonymi pracami możliwe będą chwilowe przerwy w dostawie ciepłej i zimnej wody jak i utrudnienia w komunikacji osiedlowej. Niektóre prace w terenie będą wykonywane także w czasie trwania sezonu grzewczego. Prace na osiedlu Kołtąta i Cichockiego, Spółka będzie wykonywała równolegle.

Wykonanie projektu inwestycyjnego pozwoli na:

- redukcję emisji pyłów - 0,036 Mg w ciągu roku,
- spadek emisji gazów cieplarnianych- ok. 464,26 tony równoważnika CO₂ w ciągu roku,
- zmniejszenie zużycia energii pierwotnej oszacowane na poziomie ok. 5 763, 53 GJ w ciągu roku.

Dodatkowe korzyści wynikające z realizacji zadania inwestycyjnego to: poprawa jakości, bezpieczeństwa i niezawodności dostaw ciepła do odbiorców, wyeliminowanie awaryjności węzła poprzez zastosowanie innowacyjnych węzłów indywidualnych, indywidualna regulacja temperatury centralnego ogrzewania i podgrzania wody dla budynku, wyposażenie węzłów w telemetrię, która umożliwi zdalne zarządzanie parametrami węzła ciepłego. Ponadto opłaty za ciepło dostarczane do budynków wyposażonych w węzły indywidualne będą naliczane w oparciu o ceny i stawki z taryfy PG2. Są one niższe niż dla odbiorców zasilanych z węzła grupowego.

Całkowity koszt realizacji projektu wyniesie około 4 367 607,00 PLN. Na realizację całego projektu Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczy 1 025 340,00 PLN ze środków krajowych w formie preferencyjnej pożyczki, zaś dofinansowanie ze środków unijnych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko wyniesie około 2 392 416,00 PL. Pozostała kwota zostanie sfinansowana ze środków własnych Spółki.

Park miejski w Poniatojew z nową ścieżką edukacyjną



Ścieżka edukacyjna powstała w ramach projektu „Szlakiem pomników pamięci narodowej w gminie Poniatojew”



Każdemu pomnikowi, mogile dedykowana jest oddzielna tablica. Przeczytać można na niej informacje o danym miejscu pamięci oraz obejrzeć zdjęcia

Jej tworzeniu przyświecała idea zaciekania historią i wydarzeniami, które ukształtowały niepodległą Polskę.

Pod koniec roku w parku miejskim w Poniatojew pojawiło się kilkanaście nowych, białych tablic. Wszystkie tworzą nową ścieżkę edukacyjną. Opracowali ją urzędnicy w ramach projektu związanego z wyznaczeniem szlaku poświęconego istniejącym w gminie Poniatojew miejscom pamięci narodowej. Przyświecała im przy tym idea zaciekania historią i wydarzeniami, które ukształtowały niepodległą Polskę.

Urzędnicy zinwentaryzowali na terenie gminy piętnaście miejsc pamięci narodowej związanych z takimi historycznymi



Marzena Wójtowicz,

Urząd Miejski w Poniatojew

- Przedstawiają one miejsca niezwykle ważne, o niematerialnej wartości, jaką jest przywoływanie odległych wydarzeń dla zachowania ich w pamięci potomnych

wydarzeniami jak Powstanie Styczniowe, I i II wojna światowa oraz istniejący w Poniatojew obóz zagłady. I wszystkie przeniesli na tablice.

Każda tablica, która stała w parku miejskim, poświęcona jest innemu pomnikowi.

- Tablice przedstawiają miejsca niezwykle ważne, o niematerialnej wartości, jaką jest przywoływanie odległych wydarzeń dla zachowania ich w pamięci potomnych – mówi Marzena

Wójtowicz z Urzędu Miejskiego w Poniatojew.

Dzięki wyznaczonej ścieżce mieszkańcy i turyści będą mogli w krótkim czasie odbyć podróż po gminie i poznać jej historię.

Przedsięwzięcie dofinansowało ministerstwo kultury w ramach Funduszu Promocji Kultury.

AC

Szlak pomników pamięci narodowej w gminie Poniatojew:

1. Pomnik pamięci tysięcy ofiar wymordowanych w latach 1941–1944 przez okupanta hitlerowskiego w międzynarodowym obozie pracy w Poniatojew

2. Pomnik pamięci 14 000 Żydów, obywateli Polski, Niemiec, Austrii, Czechosłowacji więźniów niemieckiego obozu pracy w Poniatojew zamordowanych przez Niemców w masowej egzekucji „Erntefest” („Dożynki”) w dniu 4 listopada 1943 r.

3. Pomnik pamięci ofiar hitlerizmu wymordowanych na terenie obozu pracy w Poniatojew w latach 1941–1944

4. Pomnik pamięci ofiar hitlerizmu wymordowanych na terenie obozu pracy w Poniatojew latach 1941–1944 w ilości 22 892 osoby

5. Pomnik pamięci bohaterów powstania styczniowego - Poniatojew

6. Cmentarz wojenny żołnierzy różnych narodowości walczących w armii austro-węgierskiej i rosyjskiej poległych w 1914 r. - las koło wsi Darowne

7. Zbiorowa mogiła żołnierzy I wojny światowej poległych w latach 1914–1915 - Leśniczówka

8. Mogiła Powstańcza poświęcona bohaterom poległym w 1831 r. w walkach o niepodległość - Kraczwice Prywatne

9. Zbiorowe mogiły pamięci żołnierzy Armii Krajowej Wojska Polskiego poległych w latach 1939–1946 - Kraczwice Prywatne

10. Zbiorowe mogiły pamięci żołnierzy Armii Krajowej Wojska Polskiego poległych w latach 1939–1946 - Kraczwice Prywatne

11. Cmentarz żołnierzy niemieckich poległych podczas I wojny światowej w lipcu 1915 r. - Szczuczki Kolonia

12. Pomnik Żołnierzy Niezłomnych Obwodu Puławy WiN, którzy zginęli w walce z grupą operacyjną UB i KBW 17 lutego 1947 r. - Niezabitów

13. Bezimienna Mogiła żołnierza II wojny światowej - Obliźniak

14. Kapliczka ku czci poległych o wolność i niepodległość Polski 1939–1945 - Niezabitów Kolonia

15. Pomnik pamięci jeńców radzieckich zamordowanych w drodze do obozu w Poniatojew przez oprawców hitlerowskich w dniu 1.XI.1941 r.



W SKRÓCIE

Droga przebudowa boiska

Choć siedem firm przystąpiło do ogłoszonego przez gminę Poniatojew przetargu na przebudowę boiska piłkarskiego przy ul. 11 Listopada, to nie udało się wciąż wybrać wykonawcy. Powód jest jeden – wszyscy zażądali zbyt dużych pieniędzy. Złożone oferty przewyższały pulę środków, jakie miała gmina. A była to kwota lekko przekraczająca 3,5 mln zł.

Najtańsza oferta warszawskiej spółki Gardenia Sport była wyższa o ponad pół miliona złotych. Najdroższa

złożona przez spółkę Sorted z Piaseczna opiewała na ponad 7,8 mln zł. Władze Poniatojew zastanawiają się, czy przetarg unieważnić, czy też zwiększyć pulę środków. Burmistrz skłania się ku dołożeniu brakującej kwoty, bo w jego ocenie taniej nie będzie.

Budowa garażu z problemami

Po raz trzeci urzędnikom nie udało się wyłonić firmy, która wybudowałaby garaż dla Ochotniczej Straży Pożarnej Poniatojew – Miasto.

Wszystkie trzy przetargi burmistrz musiał unieważnić. Powody ku temu były różne. W pierwszym przetargu nie wpłynęła żadna oferta, w drugim została złożona jedna, ale wykonawca nie dostarczył na czas dokumentów, do czego wezwali go urzędnicy. Ostatni przetarg, trzeci, unieważniony został z powodu wadliwego ogłoszenia o przetargu. Budowa garażu zaplanowana została z przeznaczeniem na łódź strażacką. Budynek będzie murowany, o powierzchni 55 m², pokryty blachą, z podjazdem i wewnętrzną instalacją elektryczną.

Czternaście nieruchomości na sprzedaż

Pod koniec grudnia Rada Miejska w Poniatojew dała burmistrzowi zielone światło do sprzedaży czternastu gminnych nieruchomości lokalowych. Chodzi o mieszkania przy ulicach: Modrzewiowa (3/24, 11/4, 11/1), 1 Maja (2/28, 8/5, 6/32), Szkolna (7A/34), Żeromskiego (2/17), Nałęczowska (6/28, 6/12, 2/37, 2/22, 2/7, 2/6).

Dołożą oficjalnie do śmieci

22 grudnia Rada Miejska w Poniatojew podjęła uchwa-

łę dotyczącą pokrycia w 2022 roku przez gminę części kosztów związanych z gospodarowaniem odpadami komunalnymi. Koszty te mają zostać pokryte z dochodów własnych gminy, które nie pochodzą z pobranej od mieszkańców opłaty śmieciowej.

Przekazą ponad pół miliona dla powiatu

Rada Miejska w Poniatojew zdecydowała o udzieleniu pomocy finansowej dla powiatu opolskiego z przeznaczeniem na przebudowę trzech odcinków dróg powiatowych biegnących przez teren gminy.

Chodzi o drogi relacji Kaziemierz Dolny – Kolonia Rzeczyca – Zaborze – Niezabitów (7,2 km), Karczmiska – Kolonia Rzeczyca (2,6 km) i Niezabitów – Łubki – Wojciechów (2,5 km). W 2021 roku gmina Poniatojew wsparła inwestycje drogowe powiatu kwotą sięgającą 297 tys. zł, w tym roku przeznaczyć ma kolejne 251 tys. zł. Początkowo deklarowany wkład gminy był niższy i wynosił łącznie 502,5 tys. zł. Wzrósł w związku z pojawieniem się dodatkowych robót.

AC

Nie wszystkim odpowiada ustawienie konstrukcji na boisku

Puławy: Ekrany akustyczne przy SP 4 z poślizgiem

Zgodnie z planem miały stanąć jeszcze w grudniu ubiegłego roku, ale pojawił się problem ze zgodą na ich budowę, bo od decyzji starostwa odwołali się sąsiedzi. Sprawę ma rozstrzygnąć wojewoda.

Sądowa batalia o hałas i światło na boisku

Chodzi o głośną sprawę hałasu generowanego przez korzystających z boiska „Orlik” przy Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Norblina, który przeszkadzał właścicielom jednego z domów sąsiadujących z obiektem i inwestycję, którą miasto musiało wykonać realizując wyrok sądu.

Mieszkańcom osiedla, których posesja sąsiaduje ze szkołą i boiskiem przeszkadzał nie tylko hałas, ale również światło z oświetlających



Zakazem użytkowania boiska przy SP 4 na puławskich Włostowicach nałożonym przez sąd były zbulwersowane nie tylko władze miasta, ale także i rodzice dzieci, które pod okiem instruktorów odbywały tam treningi. Tematem zainteresowali nawet ogólnopolskie media - sprawą oprócz lokalnej prasy zajęła się m.in. „Uwaga” TVN-u

cych go reflektorów, włączanych podczas treningów po zmroku.

Małżeństwo podało Gminę Miasto Puławy do sądu. Pierwszy wyrok zapadł w listopadzie 2018 roku. Sąd Rejonowy w Puławach stanął po stronie mieszkańców Włostowic, nakładając na gminę zakaz emisji hałasu i światła. Władze miasta odwołały się od ich zdaniem niesprawiedliwego wyro-

ku do Sądu Okręgowego w Lublinie, ale ten w listopadzie 2019 roku podtrzymał wyrok pierwszej instancji. Zgodnie z nim z boiska mogą korzystać wyłącznie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Puławach. Na obiekcie nie można organizować zawodów sportowych, chyba, że bierze w nich udział drużyna z SP nr 4. Działające na terenie miasta kluby sportowe nie

mogą na nim trenować, wstępu na obiekt nie mają także dorośli, którzy korzystali z boiska. Z decyzją sądu nie zgadzają się władze miasta oraz miejscowe środowisko trenerskie. Sytuację nazywają wprost kuriozalną. Mimo to wyrok muszą wypełnić. Zgodnie z nim właściciel obiektu - Gmina Miasto Puławy - musi zamontować osłony ograniczające kąt oświetlenia w kierunku nieruchomości mieszkańców osiedla, którzy podali samorząd do sądu.

Pod górkę z formalnościami

Aby rozwiązać problem władze Puław zleciły specjalistycznej firmie przygotowanie ekspertyzy, w których znajdują się m.in. wskazania co do poziomu hałasu przy normalnej eksploatacji boiska oraz opracowanie koncepcji zabezpieczeń, dzięki którym korzystanie z niego nie byłoby już

tak uciążliwe dla mieszkańców Włostowic. Eksperti zaproponowali miastu zamontowanie ekranu akustycznego o wysokości 4m i długości 64m od strony wschodniej. Władze Puław ogłosiły przetarg, znalazły firmę, która na zlecenie urzędników wykona i ustawi urządzenie. To pierwotnie miało na „Orliku” stanąć do 15 grudnia. Jednak jak jak podczas grudniowej sesji informował prezydent Paweł Maj realizacja inwestycji przesunie się w czasie. Na początku września wykonawca złożył w Starostwie Powiatowym w Puławach wniosek o wydanie zgody na budowę. - Niestety wpłynęły odwołania od wydanej decyzji i sprawa została odesłana do wojewody lubelskiego - tłumaczył prezydent Puław. Dlatego Paweł Maj składając autopoprawkę do budżetu na 2022, zwrócił się do radnych o wydanie zgody na przesunięcie części

środków w wysokości 250 tys. zł zaplanowanych na budowę sali i boisk przy Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Jaworowej, na dokończenie budowy ekranu przy „Czwórcie” oraz wprowadzenie do budżetu tego zdania, które według planu miało być zrealizowane w ubiegłym roku. - Pieniądze te zostaną w budżecie jako wolne środki i przy najbliższych zmianach budżetu zostaną uzupełnione środki na SP 3 - zapewniał wójt Puław. Radni przychylił się do tej zmiany. Jak informują pracownicy puławskiego starostwa odwołania złożyły strony wcześniejszego postępowania. W sumie wpłynęły ich 3 i dotyczą kwestii zacienienia działek sąsiadujących z boiskiem. W grudniu cała dokumentacja została przesłana do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, który podejmie dalsze decyzje w sprawie.

Marta Pietroni

Złote małżeństwa z gm. Żyrzyn z medalami od prezydenta



Na koniec uroczystości pary zapozowały do grupowego zdjęcia z wójtem oraz kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego, Jackiem Hamplem

Z wypiekami na twarzy wspominali to, jak się poznali czy bawili się na własnych weselach. 12 par odebrało z rąk wójta gminy Żyrzyn, Andrzeja Bujka medale od Prezydenta RP.

Nowy rok pomyślnie rozpoczęli seniorzy z różnych miejscowości, którzy w tym roku jako pierwsi w powiecie mogli cieszyć się z Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odznaczenia przyznawane są małżeństwom, które mogą pochwalić się 50 - letnim stażem. Uroczystość została zorganizowana w gminnej bibliotece w Żyrzynie.



Dla małżeństw medale są ogromnym wyróżnieniem. Wszystkim parom odznaczenia wręczał wójt gminy Żyrzyn, Andrzej Bujka

- Jest to dla mnie wielki zaszczyt, że mogę w imieniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski wręczyć państwu te odznaczenia - mówił do wszystkich wójt Andrzej Bujka.

Z okazji Złotych Godów krótki występ artystyczny zaprezentowało Koło Go-

spodyń Wiejskich z Żyrzyna, którzy śpiewali czy recytowali wiersze. Po wręczeniu medali jubilaci zapozowali do pamiątkowego zdjęcia oraz zostali zaproszeni na poczęstunek. Wszystkim wyróżnionym parom gratulujemy i życzymy dużo zdrowia oraz jeszcze wielu lat razem.

Złote małżeństwa z gm. Żyrzyn odznaczone medalami 4 stycznia:

1. Marianna i Czesław Ciuba z Żerdzi
2. Kazimiera i Jerzy Furtak z Zagród
3. Teresa i Lucjan Kapusta z Koźmina
4. Zofia i Zbigniew Lisowscy z Woli Osińskiej
5. Teresa i Zygmunt Mikos z Żyrzyna
6. Kazimierz i Stanisław Noworolnik z Osin
7. Leokadia i Bogusław Olszak z Żerdzi
8. Alicja i Eugeniusz Próchniak z Osin
9. Janina i Antoni Rułka z Bałtowa
10. Barbara i Jan Sadkowsky z Woli Osińskiej
11. Krystyna i Julian Sikora z Woli Osińskiej
12. Zofia i Józef Wiak z Żyrzyna

Dominik Kęsik



Alicja i Eugeniusz Próchniak z Osin

- Doskonale pamiętam pierwsze spotkanie z moją żoną. To było w 1969 r. Razem wspólnie pracowaliśmy swoje młode lata. Wychowaliśmy trójkę dzieci. Mamy jedynie dwóch wnuków. Jaki jest idealny przepis na związek małżeński? Moim zdaniem obie strony muszą podchodzić tolerancyjnie do siebie, bo inaczej nic z tego nie będzie. 50 lat minęło bardzo szybko - mówi pan Eugeniusz - Zaczynając pracę w zakładzie w Osinach po raz pierwszy zobaczyłam swojego męża. Moją małżonkę przywiózł dyrektor, który nas swatał i tak się to zaczęło. Ślub wzięliśmy w 1971 r. Wesele było skromne, ale świetnie się bawiliśmy. Na miejscu zjawili się mnóstwo gości. W małżeństwie trzeba być wyrozumiałym czy tolerancyjnym. Powinniśmy wspierać się wzajemnie. Będę dumnie nosiła ten medal. Na ten czas można nam życzyć zdrowia - dodaje pani Alicja

R E K L A M A

Zatrudnimy
spawaczy i monterów
na terenie Puław i całej Polski
Tel: 664 199 210

Z pełną treścią będą mogli zapoznać się dopiero po decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego

Tajna kwota za nazwanie Areny Grupą Azoty

PULAWY: Radni zarzucili prezydentowi Pawłowi Majowi, że fundacji z Lublina jeszcze przed świętami udostępnił treść umowy sponsorskiej z Grupą Azoty, a im, mimo kilkukrotnych próśb - nie. Dokumenty z utajnioną kwotą otrzymali dopiero tydzień po sesji budżetowej, podczas której głośno domagali się respektowania swoich praw.

Fundacja ma wgląd, rada pominięta

Sprawa umowy sponsorskiej między miastem a Grupą Azoty Puławy, na podstawie której nowa hala nosi nazwę Grupa Azoty Arena, stała się jednym z tematów sesji budżetowej, podczas której rada miasta zatwierdziła m.in. kwotę 290 tys. zł, jaką ratusz ma zamiar przeznaczyć na budowę pylonu przy obiekcie przy ul. Lubelskiej. - W projekcie budżetu i Wieloletniej Prognozie Finansowej brakuje zapisu o przychodach z tytułu wieloletniej umowy sponsorskiej, zawartej z Grupą Azoty, a przecież już została zawarta i powinniśmy o niej wiedzieć - mówiła radna Ewa Wójcik z Klubu „Samorządowców”.

Przypomniała o tym także przewodnicząca, wspominając prośbę członków Komisji Oświaty i Wychowania, którzy dwa tygodnie przed sesją (w połowie grudnia), również poruszyli ten temat i zażądali wyjaśnień w sprawie umowy z puławskim kombinatem. Bożena Krygier zwróciła także uwagę na fakt, że umowę zainteresowała się Lubelska Fundacja Wolności. Co prawda nie ujawniono jej kwoty, jaką



Bożena Krygier,
przewodnicząca Rady Miasta Puławy
Tu nie chodzi o podważanie zapisów umowy, czy kwestie pretensji do pana prezydenta, a o to, że rada jako organ zobligowany do opiniowania budżetu została pominięta



Paweł Maj,
prezydent Puław
Robiliśmy wszystko dla miasta, aby te pieniądze przyszły. Okazuje się, że prośba partnera o nieujawnianie danych jest tylko kością niezgody.

miasto otrzyma od Grupy Azoty w ramach umowy sponsorskiej, ale udostępniło jej treść.

- Nie rozumiem panie prezydencie, dlaczego Fundacja Wolności mogła dostać treść umowy, chociaż z zakrytymi kwotami dofinansowania - mówiła przewodnicząca.

Fundacja zakwestionowała brak jawności kwoty umowy i od takiej decyzji wóldarzy Puław odwoływała się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

SKO będzie rozstrzygało, czy kwestie finansowe umowy sponsorskiej mogą być objęte tajemnicą przedsiębiorstwa, czy jednak Grupa Azoty, wchodząc we współpracę z samorządem i finansując publiczny obiekt, musi zgodzić się na upublicznienie całej umowy. - Robiliśmy wszystko dla miasta, aby te pieniądze przyszły. Okazuje się, że prośba partnera o nieujawnianie danych jest tylko kością niezgody. Zbieramy za to ciągi już od kilku miesięcy - stwierdził prezydent Paweł Maj.

Czy skórka warta jest wyprawki?

Zdaniem radnej Ewy Wójcik to właśnie rada jako organ mający wpływ na budżet miasta i decydujący o mieście komunalnym ma większe prawo do takiej informacji niż fundacja. - Czy dochód z tego tytułu jest jawny, czy niejawni? Czy finanse publicznej jednostki samorządu terytorialnego są jawne, czy niejawni? I czy wszelkie źródła dochodów, przycho-

dów, wszelkiego rodzaju środków, które wpływają do budżetu miasta, są publiczną informacją, czy nie? - pytał z kolei były prezydent Janusz Grobel, dziwiąc się, że pracownicy urzędu miasta negocjując umowę z Azotami, zgodzili się na to, aby część umowy była niejawną. - Ja chcę dowiedzieć się, czy mamy z tego tytułu jakieś dochody - podkreślał Janusz Grobel. - Dochód, wydatki, budżet jest oczywiście sprawą publiczną, sprawą jawną - odpowiadał Ernest Stolar, radca prawny urzędu, zwracając jednocześnie uwagę radnych na fakt, że w niektórych przypadkach partnerzy oczekują utajnienia wysokości wynagrodzenia, a nie godzenie się na to może zadziałać odstraszająco na kontrahenta. Nad tym, czy podpisując z Grupą Azoty umowę sponsorską z klauzulą tajności, prezydent nie przekroczył uprawnień, zastawiał się radny Janusz Grobel. - Nie było tu żadnego nadużycia ze strony prezydenta, bo klauzula poufności zawierała wyłączenie, że wszystkie informacje udostępnione w trybie dostępu (do informacji publicznej - przyp. red.), mogą zostać udostępnione - tłumaczył Ernest Stolar i podkreślał, że urząd chce udostępnić do wglądu cały wniosek, ale po konsultacji z Grupą Azoty.

Prezydent: Żałuję, że podpisałem umowę

Na słowa krytyki ze strony radnych opozycji wobec umowy sponsorskiej z Gru-

pą Azoty zareagował prezydent Paweł Maj.

- Żałuję już w tej chwili, że ją podpisałem. Boję się, że państwo za kilka miesięcy powiedzą, że prezydent popsuł stosunki z zakładami azotowymi. To nie przekłada się ani na dobro hali, ani na dobro Spółki Skarbu Państwa, jakim są zakłady azotowe - tłumaczył Paweł Maj i podkreślał, że wszystkie podjęte w tej kwestii działania były poczynione dla dobra miasta. - Gdybym nie podpisał, byłoby, że Maj nie może dogadać się z zakładami azotowymi co do nazwy tytułarnej hali. Zamiast się cieszyć, szukacie państwo podwójnego dna. Nic nie jest zrobione przeciwko miastu i mieszkańcom - przekonywał prezydent i apelował, aby dyskusję na sesji nie psuć stosunków z największym pracodawcą w regionie. - Gdybyście państwo odpowiedzieli na nasz wniosek, w ogóle dzisiaj nie byłoby tej dyskusji. Skoro Fundacja Wolności mogła otrzymać część odtajnioną, to myślę, że rada też - zareagowała przewodnicząca Bożena Krygier. Jak poinformowała nas przewodnicząca, radni w minioną środę 5 stycznia, tydzień po sesji budżetowej otrzymali do wglądu wspomnianą umowę, jednak bez informacji o kwocie. Z pełną jej treścią będą mogli zapoznać się po decyzji SKO, jeśli organ stwierdzi, że kwota nie stanowi tajemnicy handlowej Grupy Azoty.

- Tu nie chodzi o podważanie zapisów umowy, czy kwestie pretensji do pana prezydenta, a o to, że rada jako organ zobligowany do opiniowania budżetu została pominięta. Chcielibyśmy, aby prezydent nie odsuwał rady od tak ważnych informacji - tłumaczy Bożena Krygier i podkreśla chęć utrzymania poprawnych relacji z Grupą Azoty.

Marta Pietroni



ZDARZENIA



Podejrzany pakunek w Plazie. Interweniowała straż pożarna

W sobotę (8 stycznia) w centrum handlowym Lublin Plaza przy ul. Lipowej znaleziono niewielki pakunek. Paczkę zauważył jeden z pracowników galerii, który stwierdził, że może być ona niebezpieczna.

Straż pożarna zabezpieczyła podejrzany pakunek. Nie trzeba było ewakuować klientów i pracowników galerii. Okazało się, że w paczce są odpady medyczne.

Joanna Niecko

Zauważyła go mieszkanka osiedla

Pijany mężczyzna uszkodził dwa pojazdy i chciał prowadzić

Lublin: Do 2 lat pozbawienia wolności grozi 24-latkowi z Sanoka, który po pijanemu chciał jechać samochodem i uszkodził dwa inne pojazdy.

W sobotę (8 stycznia) po południu policjanci odebrali zgłoszenie od mieszkanki Lublina. Poinformowała funkcjonariuszy o kierującym samochodem marki Honda, który na ul. Młodzieżowej uszkodził dwa zaparkowane pojazdy. Kobieta zauważyła kierowcę przez okno swojego mieszkania. Mężczyzna,

zataczając się, podszedł do auta i wsiadł za kierownicę.

Kierowcą okazał się 24-latek z Sanoka.

- Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie blisko trzy promile alkoholu. Jego pojazd został odholowany na parking strzeżony, a nieodpowiedzialny kierowca otrzymał wezwanie na III Komisariat Policji w Lublinie - przekazał mł. asp. Kamil Karbowniczek z zespołu prasowego KWP w Lublinie.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Madlat po nowemu za gwałtowne hamowanie

Lublin: Mandat w wysokości ponad 1,2 tys. zł dostał kierowca, który spowodował kolizję w pobliżu ronda przy ul. Jana Pawła II i Armii Krajowej.

W sobotę (8 stycznia) około godziny 11:00 na rondzie przy ul. Jana Pawła II i Armii Krajowej w Lublinie doszło do kolizji drogowej z udziałem dwóch samochodów osobowych marki Skoda i Volvo.

Samochody jechały w stronę ul. Krochmalnej. Mimo ciągłej linii na jezdni, Volvo zmieniło pas ruchu, a zaraz po tym jego kierowca gwałtownie zahamował. Skoda nie zdążyła się zatrzymać. W efekcie samochody zderzyły się ze sobą.

- Sprawcą kolizji był 55-latek kierujący volvo. Za spowodowanie zdarzenia został ukarany mandatem karnym w wysokości 1250 zł - mówi nam mł. asp. Kamil Karbowniczek z zespołu prasowego KWP w Lublinie.

Joanna Niecko

Po pijanemu wyprzedzał przed przejściem dla pieszych

W sobotę (8 stycznia) tuż przed godziną 13:30 na ul. Kaletana Koźmiana policjanci zatrzymali 31-letniego mieszkańca Lublina, który kierował pojazdem marki Hyundai w stanie nietrzeźwości. Kierowca prowadził samochód świadczący usługi przewozu osób.

Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę, bo ten wyprzedzał

inny pojazd przed przejściem dla pieszych. Na pasy akurat wchodził wtedy pieszy.

- Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie blisko 1,5 promila alkoholu.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Wojewoda skreśla kolejnego powiatowego dyrektora. Tym razem Magdalenę Monist-Czerwińską z PCPR-u

Nowa dyrektorka PCPR w Lubartowie nie ma wymaganych kwalifikacji - stwierdził wojewoda i zalecił zatrudnić nowego dyrektora. Starosta Ewa Zybala nie zgadza się z tą decyzją. Wcześniej wojewoda zakwestionował kwalifikacje dyrektora lubartowskiego szpitala.

Urzędniczka, wykładowczyni, specjalistka

Magdalena Monist-Czerwińska pod koniec września ub.r. objęła stanowisko dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie. Uchwałę w tej sprawie podjął Zarząd Powiatu ze starostą Ewą Zybala na czele, zatrudniając nową dyrektorkę na czas nieokreślony. Zastąpiła ona Iwonę Maj, która odeszła, bo otrzymała ofertę pracy w innym miejscu i postanowiła z niej skorzystać.

Dlaczego przy obsadzeniu stanowiska dyrektor PCPR w Lubartowie władze powiatu postawiły właśnie na Magdalenę Monist-Czerwińską?

- To osoba, która ma ogromne doświadczenie w tej dziedzinie - zaznacza starosta Ewa Zybala i wyl-



- Pani Magdalena Monist-Czerwińska (na zdj. z prawej) w lubartowskim PCPR dała się poznać jako osoba zaangażowana i tworząca dobre relacje z pracownikami. Powołanie takiej osoby na stanowisko dyrektora PCPR było decyzją jak najbardziej przemyślaną - zapewnia starosta Ewa Zybala

cza: - Pracowała wcześniej w Urzędzie Miasta Lubartów i zajmowała się tam sprawami z zakresu pomocy społecznej. Przez osiem lat była wykładowcą w Zakładzie Pedagogiki Resocjalizacyjnej UMCS, ma na swoim koncie kilkanaście publikacji naukowych z tej tematyki, a więc niewątpliwie jest specjalistą w tej branży. Ponadto, przez 16 lat była społecznym kuratorem sądowym, była też członkiem komisji do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych.

Trzy lata w pomocy społecznej

Tymczasem na początku października sprawę zatrudnienia nowej dyrektorki pod lupę wzięł wojewoda.

- Postępowanie nadzorcze zostało wszczęte z urzędu w związku z otrzymaniem pisma dotyczącego zmiany na stanowisku dyrektora PCPR w Lubartowie - zaznacza Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa Lecha Sprawki, wojewody lubelskiego.

Postępowanie wykazało, że - zdaniem prawników wojewody - Magdalena Monist-Czerwińska nie ma wymaganego doświadczenia zawodowego do kierowania PCPR w Lubartowie. Przedstawiciele wojewody uważają, że nie posiada ona co najmniej 3-letniego stażu pracy w pomocy społecznej w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej.

Wojewoda: zatrudnijcie nowego dyrektora

Pod koniec listopada wojewoda wydał zalecenie, z którego wynika, że ze stanowiska dyrektora PCPR w Lubartowie należy zwolnić Magdalenę Monist-Czerwińską i zatrudnić osobę spełniającą wszystkie wymagania. Starostwo złożyło w tej sprawie zastrzeżenia, ale wojewoda je odrzucił, o czym poinformował 13 grudnia. Od momentu otrzymania pisma z decyzją wojewody, starosta ma 30 dni na „powiadomienia wojewody o realizacji zaleceń, wniosków i uwag”.

- Zaznaczam, że to nie wojewoda Lech Sprawka wydał to rozstrzygnięcie, ale w jego imieniu uczynił to dyrektor Wydziału Spraw Społecznych, pan Albin Mazurek. Prawnicy Starostwa Powiatowego w Lubartowie wyraźnie stoją na stanowisku, że pani Magdalena Monist-Czerwińska ma wymagane kwalifikacje do zajmowania swojego stanowiska i 3-letni staż pracy w pomocy społecznej, co do którego zaistniały wątpliwości. Mamy jeszcze czas na podjęcie działań, będziemy w tej sprawie składać wyjaśnienia - mówi Ewa Zybala.

Starosta podkreśla, że z pracy nowej dyrektorki PCPR-u jest zadowolona.

- Pani Magdalena Monist-Czerwińska ostatnio pracowała w lubartowskim PCPR, gdzie dała się poznać jako osoba zaangażowana i tworząca dobre relacje z pracownikami. Powołanie takiej osoby na stanowisko dyrektora PCPR było decyzją jak najbardziej przemyślaną - zapewnia szefowa Starostwa Powiatowego.

Kolejny powiatowy dyrektor utracony przez wojewodę

To już druga podobna decyzja wojewody podjęta w ostatnich tygodniach względem dyrektora placówki podległej powiatowi lubartowskiemu. Jak szeroko opisywaliśmy na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej”, w grudniu ub.r. Lech Sprawka stwierdził, że Mirosław Makarewicz, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie, nie ma wymaganego stażu na stanowisku kierowniczym do kierowania SPZOZ-em. W tym przypadku do wojewody ze sprawą zgłosiła się sama starosta, podkreślając swoje wątpliwości co do kwalifikacji szefa szpitala.

Sprawa wywołała kontrowersję, bo Mirosław Makarewicz podtrzymuje, że kwalifikacje ma.

Starosta Ewa Zybala publicznie zadeklarowała, że podziela stano-

Magdalena Monist-Czerwińska

Z wiedzy, jaką posiadam na chwilę obecną, to pan wojewoda nie wydał w tej sprawie żadnej decyzji ani rozstrzygnięcia nadzorczego. Natomiast dotarły do mnie informacje, iż pojawiły się po stronie Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie wątpliwości, jak należy interpretować mój staż pracy w obszarze pomocy społecznej. Uważam, iż w momencie powoływania mnie na to stanowisko, spełniałam wymogi formalne. Posiadam 18 lat pracy na rzecz osób potrzebujących z zakresu szeroko pojętej pomocy społecznej. Prawnicy Starostwa Powiatowego sprawdzili dokumenty dotyczące mojego stażu pracy i stwierdzili, że mam niezbędne kompetencje, dlatego też objęłam stanowisko dyrektora PCPR. Mam nadzieję, że wszelkie wątpliwości niedługo się wyjaśnią.

wisko wojewody w tej sprawie. Większość liczącego pięciu członków Zarządu Powiatu zdecydowała, że decyzję wojewody zaskarży do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Stanowisko popierające takie rozwiązanie przyjęła także Rada Powiatu Lubartowskiego.

Dominik Smagała

Mówił, że nie zatrudni zastępcy wójta. A już zatrudnił

Chodel ma panią wicewójt. Na kilka godzin

Z 1 stycznia Barbara Czerwińska powołana została na stanowisko zastępcy wójta gminy Chodel. Ile będzie zarabiała to na razie jedna wielka niewiadoma.

Wójt zastępcy nie szukał daleko. Na to stanowisko powołał swoją urzędniczkę. Dla niej to awans.

„Bardzo kompetentna osoba”

Skąd akurat taki wybór?

- Bo jest to bardzo kompetentna osoba. Pani Czerwińska od kilkunastu lat w gminie zajmuje się pozyskiwaniem środków zewnętrznych - odpowiada Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Prezyzyjnie, od pięciu lat. Urzędniczka, jak twierdzi, przyjęła propozycję wójta po dłuższej chwili zastanowienia.

- Propozycję otrzymałam 31 grudnia i byłam mile zaskoczona - mówi Barbara Czerwińska, zastępca wójta gminy Chodel. - Pracuję na rzecz gminy od wielu lat i taki



Czerwińska ma 41 lat, mieszka w Granicach. Ukończyła Politechnikę Lubelską na kierunku zarządzanie i marketing, specjalność zarządzanie przedsiębiorstwem. Jest również absolwentką studiów podyplomowych o kierunku przygotowanie pedagogiczne. Jej dotychczasowe doświadczenie zawodowe związane jest z realizacją projektów unijnych. Pracowała m.in. w spółce Lecha, Polskim Komitecie Pomocy Społecznej w Lublinie, Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej i Lokalnej Grupie Działania Owocowy Szlak, gdzie koordynowała różne projekty. Przez dwa lata pracowała również jako wykładowca w Wyższej Szkole Informatyki, Zarządzania i Administracji w Warszawie. Z Urzędem Gminy w Chodlu związana jest od pięciu lat. Odpowiada za pozyskiwanie środków zewnętrznych. Równolegle pracuje również w Fundacji VCC na stanowisku specjalisty ds. projektów UE

awans jest dla mnie wyrazem uznania dla mojej pracy - dodaje.

Mówił, że nie zatrudni zastępcy. A zatrudnił

Pod koniec września Przemysław Kowalski, wójt gminy

Chodel na łamach „Wspólnoty” zapewniał, że nie odczuwa braku zastępcy i nie planuje zatrudniać go z uwagi na oszczędności. Zapowiadał wówczas też, że jeśli Regionalna Izba Obrachunkowa wyda mu po kontroli takie zalecenie to

się do niego będzie stosował. Minęło niewiele ponad dwa miesiące, RIO jeszcze do urzędu nie zjechała, a wójt już utworzył stanowisko zastępcy wójta, o czym nawet radni nie wiedzieli.

Co skłoniło go do zmiany zdania w sprawie powołania zastępcy?

- Kontroli z RIO jeszcze nie mieliśmy, aczkolwiek już tutaj staramy się dostosować, tak żeby nie było zaskoczenia, tak jak w innych gminach - tłumaczy wójt Kowalski.

- Dlatego zdecydowaliśmy, że z 1 stycznia takie stanowisko zostanie utworzone w wymiarze 1/5 etatu. Tak żeby nie przyniosło to ze sobą dodatkowych kosztów dla gminy. Przeglądałem też dokumenty RIO, było to już wcześniej usterkowane. I stwierdziłem, że przy kolejnej kontroli nikt nam tego już nie odpuszczy - dodaje.

Wicewójt na kilka godzin

Przemysław Kowalski pytany o wysokość wynagrodzenia jakie ustalił dla swojej prawej ręki - ku naszemu zaskoczeniu - nie był w stanie odpowiedzieć. Twierdził, że księgowość liczy je. Do momentu zamknięcia tego wydanie

nie otrzymaliśmy odpowiedzi odnośnie wysokości wynagrodzenia, jakie będzie pobierała Barbara Czerwińska po awansie.

Do tej pory zatrudniona była w Urzędzie Gminy w Chodlu na 3/5 etatu. I jak zapowiada wójt, dalej będzie w takim wymiarze pracowała. Z tym, że zastępcą wójta będzie na 1/5 etatu, czyli kilka godzin tygodniowo.

Czym Czerwińska będzie się zajmowała jako zastępca wójta? Nie wiemy. Nie odpowiedziała nam na to pytanie.

Nie oni pierwsi

Nie tylko Kowalski powołał zastępcę wójta na cząstkę etatu. Prekursorem w powiecie opolskim był wójt gminy Łaziska, Karol Grzęda, który po kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej utworzył stanowisko zastępcy. Zatrudnił na nim 36-letniego Kamila Ciostka. Ten obowiązki wicewójta wykonuje jeden dzień w tygodniu. Za swoją pracę otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1112 zł brutto miesięcznie.

Agnieszka Ciekot

Pijany ojciec wioził 7-letnią córkę

51-latek z gminy Poniatowa stanie przed sądem i znowu odpowiadać będzie za jazdę na podwójnym gazie.

Mężczyzna zatrzymany został w ub. tygodniu w Poniatowej przez patrol ruchu drogowego. Miał ponad promil alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 51-letni mieszkaniec gminy Poniatowa posiada dodatkowo sądowy zakaz kierowania pojazdami. I jakby tego było mało nietrzeźwy wioził siedmioletnie dziecko.

51-latek odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i naruszenie sądowego zakazu kierowania pojazdami. Policja zapowiada też, że o jego pijackim rajdzie z dzieckiem powiadomi Sąd Rodzinny.

Za jazdę na podwójnym gazie grozi mu do dwóch lat więzienia, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów do 15 lat.

(ac)

REG

Będzie pozew czy to tylko straszak? Burmistrz wkurzony na słowa radnego

POWIAT OPOLSKI:

Radny Stefan Socha publicznie zarzucił wóldarzowi Józefowa nad Wisłą, że ten nic nie robi i nie dba o miasto. Nie przebiegał przy tym w słowach.

Chodzi o wypowiedź radnego Stefana Sochy wygłoszoną na listopadowej sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą.

Ich drogi się rozeszły

Grzegorz Kapica i Stefan Socha w przeszłości tworzyli tandem. Było to w latach 2010 – 2014. Ten pierwszy był wówczas wóldem gminy Józefów nad Wisłą, ten drugi przewodniczącym miejscowej Rady Gminy. Rządzili razem. Między panami samorządowcami bywało różnie. Ich wzajemne relacje i współpraca nie zawsze była idealna.

Drogi Sochy i Kapicy rozeszły się po tym, jak Kapica w 2014 roku zaproponował Sosze, aby ten wystartował w wyborach do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, a nie do gminy. Socha liczył na pierwszą pozycję na liście, ale jedyński nie dostał. Do powiatu nie załapał się i miał



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
- Przekazałem stosowne dokumenty kancelarii adwokackiej, oczekuję na opinię i nie ujawniam szczegółów sprawy do jej rozpoczęcia



Stefan Socha,
radny Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą
- To próba zastraszenia mnie. Swoją wypowiedzią chciałem zmobilizować burmistrza, żeby w końcu wziął się do roboty

zał do Kapicy, że w ten sposób chciał się go pozbyć. Efekt był taki, że Stefan Socha na cztery lata wypadł z samorządu.

W 2018 roku postanowił powalczyć ponownie o mandat radnego gminnego. Zdobył go. Dziś Socha jest w opozycji do Kapicy. Jako jeden z nielicznych nie szczeni burmistrzowi gorzkich słów na sesjach, pisze interpelacje i rozlicza ze złożonych obietnic.

Szkoła niewyremontowana, ulica niezrobiona

Ostatnie takie głośne wystąpienie radnego Stefana Sochy

miało miejsce na sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą, 25 listopada 2021 roku. Radny postanowił odnieść się do odpowiedzi burmistrza na zgłoszone przez niego interpelacje.

Już na samym wstępie, bez ogródek zarzucił Socha Kapicy, że ten ciągle kłamie.

- Ile razy okłamał mnie pan na temat remontu ulicy Cichej? Ile razy okłamał mnie pan na temat remontu starej szkoły. To jest po prostu skandal! – grzmiał m.in. publicznie na sesji radny Stefan Socha. - To w głowie się nie mieści, co pan wyprawia w tym Józefowie - podsumował.

I na tym nie skończył. Nie baczając na słowa, mówił, jak zbudował burmistrz karierę i nie dotrzymywał obietnic.

Radny uważa, że przez trzy ostatnie lata Grzegorz Kapica jako burmistrz Józefowa nad Wisłą nie zrobił nic, żeby poprawić wygląd miasta. Jako przykłady złego rządzenia wymienia zaniedbane chodniki, opłakany stan nawierzchni ulic i niewyremontowany przez dziesięć lat budynek starej szkoły. A o to radny Socha zabiega, składając kolejne interpelacje.

Chce zrobić, ale nie może

Burmistrz Kapica na sesji odpowiadając radnemu mówił, dlaczego nie remontuje chodników, bo większość z nich to są chodniki przy drogach wojewódzkich. Przypomniał o budowie chodnika przy ul. Urzędowskiej. I odbił piłeczkę pytając radnego o podjętą przez niego inicjatywę w sprawie budowy chodników.

Kapica tłumaczył również, dlaczego nie może ruszyć z przebudową ulicy Cichej. Gmina będzie mogła rozpocząć inwestycję dopiero, jak otrzyma z ministerstwa cyfryzacji zgodę na odstąpienie od budowy kana-

łów technologicznych. A takiej zgody jeszcze nie ma. Jeśli ją dostanie, dopiero będzie mogła złożyć projekt do starostwa o zgłoszenie wykonania robót, a następnie po uzyskaniu braku sprzeciwu - ogłosić przetarg.

Co do starej szkoły, to burmistrzowi marzy się, aby urządzić w niej muzeum sadownictwa. Obecnie w budynku znajdują się biblioteka, izba pamięci i magazyn obrony cywilnej. Za czasów urzędowania Kapicy w budynku tym wymienione zostały okna, grzejniki, instalacja elektryczna, pomalowane zostały pomieszczenia, wyremontowane schody wejściowe i podłączony gaz.

Burmistrz mówi dość

Na sesji burmistrz słowem nie odniósł się do tego, że radny zarzucał mu kłamstwa. Zwrócił się za to do informatyka odpowiedzialnego za transmisję sesji o zabezpieczenie nagrania. I zapowiedział podjęcie kroków.

30 listopada Kapica wystąpił z oficjalnym pismem do przewodniczącego Rady Miejskiej o udostępnienie elektronicznego zapisu obrad sesji oraz protokołu sesji w związku z podejrzeniem popełnienia przez radnego przestępstwa. Burmistrz Józef-

fowa nad Wisłą poczuł się pomówiony za pomocą środków masowego komunikowania. W jego ocenie słowa radnego mogą go poniżyć w oczach opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska.

„Powyższe materiały są mi niezbędne do wszczęcia postępowania sądowego przeciwko radnemu Stefanowi Socha” – napisał w piśmie skierowanym do przewodniczącego Piotra Stojaka.

Które konkretnie słowa uraziły burmistrza i czy rzeczywiście pozwie radnego – o to zapytaliśmy wóldarza Józefowa. Do rozmowy na ten temat nie był skory.

- Przekazałem stosowne dokumenty kancelarii adwokackiej, oczekuję na opinię i nie ujawniam szczegółów sprawy do jej rozpoczęcia – odpisał na nasze pytania Kapica.

Radny Socha o krokach burmistrz mówi krótko.

- To próba zastraszenia mnie. Swoją wypowiedzią chciałem zmobilizować burmistrza, żeby w końcu wziął się do roboty – komentuje radny.

Agnieszka Ciekot

Były radny będzie sądzony jednak u siebie

Nie sąd w Lublinie, tylko w Opolu Lubelskim osądzi Marcina P. za zarzucane mu przez prokuraturę wyłudzenie unijnych dopłat. Proces ruszy ma w kwietniu.

Sprawą zajmowała się Prokuratura Okręgowa w Lublinie, która po trwającym kilkanaście miesięcy śledztwie skierowała w październiku ubiegłego roku do sądu akt oskarżenia. Trafił on do Sądu Rejonowego Lublin – Zachód. Ten zaś orzekł, że sprawą Marcina P. nie będzie się zajmował, gdyż to nie jest jego właściwość miejscowa. I sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Rejonowemu

w Opolu Lubelskim. Termin pierwszej rozprawy wyznaczony został na 13 kwietnia.

Prokuratura oskarżyła Marcina P., byłego radnego powiatu opolskiego, o popełnienie ośmiu przestępstw. Dotyczą one składania fałszywych oświadczeń, oszustw i wyłudzenia unijnych dopłat z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W grę wchodzi około pół miliona złotych.

Przestępczy proceder miał trwać w latach 2012-2019 na terenie gminy Józefów nad Wisłą. Co roku schemat działania Marcina P. był taki sam. We wnioskach, jakie składał do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – był wówczas

jej pracownikiem - musiał zadeklarować te działki, które faktycznie użytkował. W rzeczywistości miał ich nie użytkować, tylko czerpać dochód z dopłat. Gdy wybuchła afera, mieszkańcy Rybitw zarzucali radnemu, że dzierżawionych gruntów od wsi nie utrzymywał w dobrej kulturze rolnej. Był do tego zobowiązany, pobierając bardzo wysokie dopłaty bezpośrednio i rolnośrodowiskowe.

Podczas przesłuchania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Przypomnijmy. Marcin P. stracił mandat radnego w kwietniu ub.r., po tym, jak został prawomocnie skazany za to, że w oświadczeniach majątkowych, jakie składał,

będąc radnym Rady Powiatu w Opolu Lubelskim w latach 2014-2019, nie ujawniał dzierżawy blisko 50 hektarów ziemi i dochodu, jakie czerpał, pobierając z Agencji dopłaty. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wymierzył mu rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

Obecnie Marcin P. pracuje w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym w Opolu Lubelskim, gminnej spółce.

Pędził prawie 180 km/h, policja ukarała go najwyższym możliwym mandatem

Policjanci bialskiej drogowki zatrzymali do kontroli 33-letniego kierowcę BMW, mieszkańca powiatu lubartowskiego, który pędził blisko 180 km/h.

Od 1 stycznia tego roku kierowców obowiązuje nowy taryfikator mandatów. Przepisy, które właśnie weszły w życie, są surowsze wobec piratów drogowych.

Na pierwsze przypadki, kiedy mundurowi zastosowali nowy taryfikator, nie czekali długo. 2 stycznia około godziny 18 na krajowej „dwójce” w miejscowości Sycyna policjanci bialskiej

grupy Speed zauważyli kierowcę, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Jadący BMW mężczyzna pędził z prędkością niemal 180 km/h, przekraczając tę dozwoloną o 89 kilometrów. Mężczyzna otrzymał najwyższy możliwy mandat - 2,5 tys. zł.

- Poczynania kierowcy uwięził policyjny wideorejestrator. Gdy mężczyzna został zatrzymany do kontroli, okazało się, że za kółkiem BMW siedzi 33-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, który spieszył się, gdyż był umówiony, by obejrzeć dom na sprzedaż - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Agnieszka Ciekot

Policja zatrzymała lewicowego aktywistę z Łęcznej

Hubert Znajomski spędził pięć godzin na komendzie w związku z fałszywym zawiadomieniem o bombie we włodawskim szpitalu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi miejscowa prokuratura. „Ktoś podszył się pod mój numer telefonu” – twierdzi aktywista.

Hubert Znajomski, działacz lewicowej partii Wiosna, o zatrzymaniu poinformował na swoim blogu.

„Miałem dzisiaj niefajną pobudkę, gdy do mojego domu przyszło dwóch policjantów, po czym poinformowano mnie, że zostaną przewieziony na komendę powiatową policji we Włodawie, ponad 60 kilometrów od mojego domu” – napisał w środę, 5 stycznia (tego samego dnia został zatrzymany).

Do swojego wpisu dołączył policyjny protokół, w którym czytamy, że został zatrzymany w związku z podejrzeniem o wniecenie fałszywego alarmu bombowego, czym postawił w stan gotowości służby.

Łęcznianin zaprzecza jednak, by miał to zrobić. „Pokazałem policjantom rejestr moich połączeń i jedyna rozmowa ze szpitalem we Włodawie była wtedy, gdy to oni do mnie zadzwonili i pytali mnie, czy się z nimi

kontaktowałem. Było to kilkanaście godzin przed moim zatrzymaniem. Policjanci sprawdzili mój numer IMEI i okazało się, że był taki sam, jak z połączenia” – napisał Hubert Znajomski w kolejnym wpisie na swoim blogu w niedzielę, 9 stycznia.

„Zanim zacząłem zeznawać, dowiedziałem się, że policjanci zajmujący się cyberbezpieczeństwem z Lublina potwierdzili, że doszło do włamania na mój telefon” – dodał w innym miejscu.

Już ponad 1,5 tys. zł na koncie zbiórki

Aktywista opisał, jak wyglądał jego pobyt na komendzie. „To, co się wydarzyło, jest dla mnie niemałym skandalem. Zostałem zatrzymany na pięć godzin, gdzie boso i z ograniczonym dostępem do jedzenia przebywałem w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, a o dziewiętnastej na miejsce przyszedł mój adwokat, dzięki któremu jeszcze dzisiaj znalazłem się w domu” – napisał Hubert Znajomski.

I dodał: „Niestety, na wniosek prokuratora zarekwirowano mój laptop, telefon i iPada. Podejmie on decyzję, czy policja wejdzie na moje urządzenie. Piszę teraz z komputera mamy. Nie mogę czuć się bezpiecznie nawet



Hubert Znajomski uruchomił zbiórkę na zakup nowego laptopa i telefonu

we własnym państwie. Czulem się jak jakiś przestępca, pozostawiony samemu sobie na pięć godzin w celi, gdzie jedyną rozrywką, jaką miałem to liczenie do kilku tysięcy i nucenie piosenek. Serce do tej pory mi wali. Muszę odpocząć”.

Hubert Znajomski szacuje wartość zabezpieczonego sprzętu na 6 tys. zł. Napisał, że odda go na cele charytatywne, bo uważa, że ten sprzęt po odzyskaniu nie będzie już dla niego bezpieczny.

Dlatego młody łęcznianin uruchomił zbiórkę na zrzutka.pl pod nazwą „Pomoc w zakupie nowych sprzętów”. W momencie, gdy oddawali ten numer „Wspólnoty” do druku, na koncie zrzutki było 1560 zł.

Prokuratura nie komentuje

O sprawę zatrzymania łęcznińskiego aktywisty pytaliśmy rzeczniczkę włodawskiej policji sierż. szt. Elwira Tadyńiewicz. Nie odpowiedziała jednak na nasze pytania.

Śledztwo prowadzi prokuratura. Zatem proszę kontaktować się w tej sprawie z Prokuraturą Rejonową we Włodawie – napisała rzeczniczka.

Sprawy komentować nie chce też szefowa włodawskiej prokuratury, informując jedynie, że śledztwo toczy się w sprawie, a nie przeciwko komuś. - Dopiero dzisiaj rano wpłynęły akta. Musimy się z nimi zapoznać i wyciągnąć wnioski. Za wcześniej na jakikolwiek komentarz - powiedziała prokurator Jolanta Sołoducha.

Kamil Kulig

Rok w zawieszeniu za śmierć rowerzysty w Nowym Orzechowie

Rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata oraz tysiąc złotych grzywny – to kara dla 44-letniego Pawła Ł., który w Nowym Orzechowie (gm. Sosnowica), śmiertelnie potrafił rowerzystę.

Wieczorem 30 grudnia 2020 roku na drodze wojewódzkiej numer 820 ciężarówka renault kierowana przez 44-letniego obecnie Pawła Ł. potrafiła podczas wyprzedzania jadącego w tym samym kierunku rowerem 36-letniego Sławomira R. Cyklistę zgiął na miejscu.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy. Prokuratura Rejonowa we Włodawie (ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica) skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do miejscowego sądu. Śledczy oskarżyli Pawła Ł. o to, że „umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa drogowego”. Zdaniem prokuratury mężczyzna jechał nie wolniej niż 64 km/h, a nie szybciej niż 67 km/h w terenie zabudowanym, czyli w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Nawierzchnia

była wówczas mokra ze względu na padający deszcz.

Proces kierowcy ruszył pod koniec sierpnia ubiegłego już roku. Mężczyzna przyznał się do winy i składał wyjaśnienia.

Niedawno zapadło orzeczenie w tej sprawie. – Kierowca został uznany za winnego spowodowania śmiertelnego wypadku. Włodawski sąd skazał go na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Paweł Ł. będzie również musiał zapłacić tysiąc złotych grzywny, a także co pół roku informować kuratora o przebiegu okresu próby – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Sąd nie orzekł wobec Pawła Ł. zakazu prowadzenia pojazdów. Mężczyzna będzie musiał zapłacić 1,2 tys. oskarżycielce posiłkowej (krewnej rowerzysty). Chodzi o zwrot wydatków na adwokata. Kierowca nie będzie jednak musiał pokryć kosztów sądowych, zrobi to Skarb Państwa. Wyrok nie jest prawomocny. Za spowodowanie śmiertelnego wypadku grozi kara od pół roku do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Straszny pożar w tirze! „Nastąpił wybuch opony, a kierowcę aż odrzuciło”

Pożar wybuchł w tirze poruszającym się drogą wojewódzką numer 819 w rejonie Sosnowicy. Kierowca ciężarówki doznał obrażeń i trafił do szpitala.

Zgłoszenie o tirze, który zapalił się na DW-819 (łączy Parczew z graniczącą z Ukrainą miejscowością Wola Uhruska, która znajduje się w pow. włodawskim) na parczewską policję wpłynęło w środę (5 stycznia) przed południem. – Funkcjonariusze dotarli na miejsce w trakcie akcji ratowniczo-gaśniczej prowadzonej przez strażaków. Na prawym pasie ruchu stało ciężarowe Volvo wraz z naczepą. Z pojazdu wydobywał ogień i gęsty dym – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Ciężarówką kierował 56-latek z powiatu przemyskiego na Podkarpaciu. – Podczas wyprzedzania przez inny pojazd, zauważył, że jego kierujący, gestykulując, daje mu sygnały do zatrzymania. 56-latek natych-



Tak wyglądała ciężarówka po zakończeniu akcji gaśniczej

miast się do nich zastosował, bo w lewym lusterku Volvo zauważył dym wydobywający się spod naczepy. Kiedy kierujący podszedł, aby zobaczyć, co się stało, nastąpił wybuch opony. Siła była tak duża, że mężczyznę odrzuciło i doznał obrażeń – tłumaczy Semeniuk. Z kolei 20-letni pasażer Volvo, który również był świadkiem wybuchu, przez chwilę źle się poczuł. Nie doznał jednak obrażeń.

Kierowca Volvo – był trzeźwy. Po udzieleniu pierwszej pomocy 56-latek został przetransportowany do szpitala. Pasażer po przebadaniu przez ratowników pogotowia został odebrany przez kierownika firmy.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że w pojeździe doszło do awarii układu hamulcowego poprzez zablokowanie kół w naczepie, a następnie zapaliły się opony – informuje E. Semeniuk. Z kolei zdaniem strażaków „pożar powstał prawdopodobnie wskutek zatarcia się łożyska”.

Na miejscu pracowały: dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, Ochotnicza Straż Pożarna w Sosnowicy oraz OSP Dębowa Kłoda. Działania strażaków polegały na ugaszeniu palącej się opony oraz chłodzeniu konstrukcji i sąsiednich opon.

GR

Ukradł wódkę z supermarketu, ochroniarzowi groził... korkociągiem



Mężczyzna usłyszał zarzuty, a prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji

RADZYŃ PODLASKI: Do policyjnego aresztu trafił mężczyzna, który w jednym z supermarketów ukradł trzy butelki wódki. W obronie łupu zaatakował korkociągiem pracownika sklepu.

W piątek, 7 stycznia, pracownik sklepu zauważył, że jeden z klientów wziął z półki z alkoholem trzy butelki wódki i zamierza opuścić supermarket bez płacenia. Natychmiast zareagował i zatrzymał mężczyznę. Sprawca nie chciał oddać alkoholu o wartości blisko 40 złotych. Popychał i szar-

pał ochroniarza, w końcu uciekł ze sklepu.

Za złodziejem pobiegł pracownik ochrony. Na jednej z ulic, podczas próby zatrzymania, uciekinier uderzył ochroniarza pięścią w twarz, a także groził mu korkociągiem. Ostatecznie policjanci zatrzymali krewkiego 33-latkę z Radzyna Podlaskiego, który trafił do policyjnego aresztu.

– Mężczyzna usłyszał zarzuty, a prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji – mówi aspirant Piotr Mucha.

(McM)

Lublin: Rozpylił substancję chemiczną w sklepie

Policjanci z szóstego komisariatu zatrzymali 41-letniego mieszkańca Lublina, który w jednym ze sklepów rozpylił substancję chemiczną, co doprowadziło do dużych zniszczeń. Konieczny będzie gruntowny remont.

W sylwestra w dzielnicy Tatary, po wizycie jednego z klientów ekspedientki sklepu zaczęły czuć bardzo nieprzyjemny odór. Pracownicy musieli opuścić pomieszczenia i całkowicie zamknąć lokal. Na miejsce wezwano pracowników specjalistycznej firmy, którzy uznali, że doszło tam do rozpylenia substancji chemicznej. Straty oszacowano wstępnie na kwotę blisko 300 tys. zł. Poinformowani o sprawie policjanci bardzo szybko dotarli do klienta, który jako ostatni był w sklepie.

(McM)

REG

Zmarł dyrektor Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Był cenionym naukowcem, pasjonatem. O polskich badaniach polarnych i ich efektach mógł opowiadać godzinami. Niespełna rok kierował jedyną taką placówką w Polsce. Andrzej Piotrowski odszedł 5 stycznia.

O doktorze Andrzej Piotrowskim w naszym regionie głośno zrobiło się, gdy władze województwa poinformowały, że w Puławach zamierzają otworzyć Muzeum Badań Polarnych. Choć o pomysł mówiło się od kilku lat, to dopiero w listopadzie 2019 r. zapadły konkretne decyzje w postaci uchwały intencyjnej Sejmiku Województwa Lubelskiego. Początkowo naukowca wskazywano jedynie jako pomysłodawcę tworzenia placówki, ale w marcu ubiegłego roku powołano go na jej dyrektora. Dr Piotrowski był absolwentem Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Podyplomowego Studium Muzeologicznego na Uniwer-



Dr Andrzej Piotrowski kierował Muzeum Badań Polarnych w Puławach od marca 2021 r. Zmarł 5 stycznia. Miał 76 lat

sytecie Jagiellońskim. Pracował m.in. w Instytucie Paleobiologii Polskiej Akademii Nauk, Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym, był

także kierownikiem Muzeum Ewolucji w Ogrodzie Botanicznym PAN. Był autorem wielu publikacji naukowych i popularno-naukowych na

temat paleontologii, muzeologii, historii badań polarnych oraz geografii. Jest w trakcie przygotowywania publikacji naukowej „Geneza powstania złóż bursztynu na terenach polarnych Rosji”, a niedawno ukazała się jego książka i audiobook „Gdzie narodził się kruk. Wyspiarski świat Sachalina i Kuryłów”.

Gdy wtedy z nim rozmawialiśmy, z zapałem opowiadał o przygotowywanych wówczas wystawach, które będzie można oglądać w budynku przy ul. Czarotoryskich. W czerwcu po obiekcie oprowadzał Ministra Kultury Piotra Glińskiego, który zawiązał do Puław, by razem z Marszałkiem Jarosławem Stawińskim podpisać umowę na współprowadzenie muzeum. Wtedy zapraszano na jego oficjalne otwarcie. To jednak nie odbyło się do tej pory.

Informację o śmierci dr. Andrzeja Piotrowskiego w środę 5 stycznia podało Muzeum Badań Polarnych na swoim profilu na Facebooku.

Marta Pietroni

Po interwencji Wspólnoty Fundacja Wolności wzywa wójta do opublikowania wszystkich interpelacji

- Niepublikowanie interpelacji to przejaw braku szacunku dla radnych i mieszkańców, których ten radny reprezentuje – komentuje sprawę Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności i wzywa wójta gminy Chodel do opublikowania w Biuletynie Informacji Publicznej wszystkich interpelacji.

O bałaganie, jaki panuje w Urzędzie Gminy w Chodlu w związku z ciągłym na wójcie i urzędzie obowiązkiem publikacji interpelacji radnych, pisaliśmy tydzień temu. Po przeprowadzonej przez nas analizie wynika, że 28 pisemnych interpelacji i zapytań z początku kadencji zamiast do Biuletynu, trafiło do szuflady. Tymczasem przepisy jasno mówią, że wszystkie powinny zostać niezwłocznie opublikowane wraz z odpowiedzią. Na jej udzielenie wójt ma maksymalnie dwa tygodnie.

W Chodlu interpelacje radnych zaczęto publikować dopiero od 2020 roku. Większość nie ma odpowiedzi. Wójt Przemysław Kowalski utrzymuje, że nie miał obowiązku publikowania od początku kadencji. Tak uważa jako jedyny w powiecie. Utrzymuje też, że na wszystkie odpowiadał. Jak nie pisemnie, to ustnie na sesji. Tymczasem obowiązujące przepisy nie dopuszczają możliwości udzielania ustnej odpowiedzi na pisemną interpelację.

Po naszym telefonie sprawą zainteresowała się lubelska Fundacja Wolności, która kontroluje jawność działania organów administracji publicznej.

- Jest to pierwszy tego typu przypadek, z którym się spotykamy. Wygląda to na lekceważące podejście przez wójta do przepisów i mieszkańców. Przyjrzymy się temu i znajdziemy odpowiednie kroki, żeby wyegzekwować od wójta publikację – zapowiedział w rozmowie ze Wspólnotą Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

Zwraca jednocześnie uwagę, że publikacja interpelacji



Krzysztof Jakubowski
prezes Fundacji Wolności
- Jest to pierwszy tego typu przypadek, z którym się spotykamy. Wygląda to na lekceważące podejście przez wójta do przepisów i mieszkańców

Nowe przepisy, które zaczęły obowiązywać od tej kadencji, nakładają na radnego obowiązek składania interpelacji i zapytań w formie pisemnej do przewodniczącego rady. Ten z kolei ma obowiązek niezwłocznie przekazać je wójtowi. A wójt jest zobowiązany do udzielenia odpowiedzi w ciągu czternastu dni. Na wójcie i kierowanym przez niego urzędzie gminy ciąży też obowiązek publikacji w BIP złożonych przez radnych interpelacji i zapytań oraz udzielonej przez wójta pisemnej odpowiedzi. Ustawa mówi o niezwłocznej publikacji.

jest istotnym narzędziem informowania mieszkańców o pracy radnych.

- Niepublikowanie ich to przejaw braku szacunku dla radnych i mieszkańców, których radny reprezentuje, gdyż interpelacje składane są w ważnych sprawach dla mieszkańców. A ci mają prawo poznać treść tych interpelacji i odpowiedzi udzielone przez wójta – podkreśla.

W minionym tygodniu Fundacja skierowała wniosek do wójta gminy Chodel dotyczący opublikowania wszystkich brakujących interpelacji.

Jakubowski przyznaje jednocześnie, że w interesie radnych leży to, aby interpelacje były publikowane, gdyż świadczą one o wykonanej pracy.

Agnieszka Ciekot

Wszystkim, którzy łącząc się z nami w bólu,
wzięli liczny udział we mszy świętej
i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

Śp. Ludwika Orzechowskiego

Za okazane wsparcie, słowa otuchy,
zamówione msze święte, wieńce i kwiaty
serdeczne podziękowanie składa Rodzina



Wschodnich gmin nie stać na budownictwo socjalne?

Ściana wschodnia uboga w mieszkania

Puławy o wiele lepsze od Radzyna, Lubartowa i Opola Lubelskiego. Łuków na ostatnim miejscu

Niemal we wszystkich gminach wiejskich oraz w kilku miasteczkach i w dwóch miastach powiatowych z naszego regionu przez 20 ostatnich lat nie zbudowano ani jednego mieszkania komunalnego.

Niedawno samorządowe pismo „Wspólnota” opublikowało ranking „Mieszkania gminne”, porównujący liczbę zbudowanych w latach 2000–2020 mieszkań komunalnych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Autorzy rankingu prof. Paweł Swianiewicz i Julita Łukomska, oboje z Katedry Rozwoju i Polityki Lokalnej na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, napisali w podsumowaniu, że w znacznej części jednostek samorządowych przez całe ostatnie 20 lat nie zbudowano ani jednego mieszkania gminnego.

- Takich gmin jest prawie 1700. Najczęściej zdarza się to wśród gmin wiejskich, z których jakiegokolwiek mieszkanie komunalne zbudowało zaledwie około 15 proc. wszystkich. Wśród miast małych takich aktywnych (tzn. takich, które wybudowały choć jedno mieszkanie przez 20 lat) jest nieco mniej niż połowa - zauważyli autorzy. Podali, iż absolutnymi liderami w Polsce są Ustka (woj. pomorskie) ze wskaźnikiem 36 mieszkań na 1000 mieszkańców i Karlino (woj. zachodniopomorskie) ze wskaźnikiem 31.

Daleko w tabeli

Lublin w kategorii miast wojewódzkich na 18 wszystkich zajmuje 14 miejsce ze współczynnikiem 4,73 (suma mieszkań komunalnych i społecznych czynszowych oddanych do użytkowania w latach 2000–2020 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców). Pierwsza jest Zielona Góra z liczbą 15,84.

Również w kategorii miast na prawach powiatu (47 wszystkich) Biała Podlaska plasuje się na 31. pozycji z wynikiem 3,00. Pierwszy Płock ma 16,23, a trzecie Siedlce 11,31.

Pewnie Biała Podlaska by zamykała tabelę, gdyby nie starania poprzedniego prezydenta Dariusza Stefaniuka,



Efekty z mieszkaniami Plus pozwoliły Białej Podlaskiej na zajęcie miejsca 31. w tabeli miast na prawach powiatu

który pozyskał wsparcie parlamentarzystów PiS w przystąpieniu miasta jako pierwszego w kraju do rządowego programu Mieszkanie Plus. W maju 2018 r. z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego zorganizowano uroczyste przekazanie kluczy, symbolizujące wybudowanie trzech bloków ze 186 mieszkaniami.

Niedawno miasto Biała Podlaska podpisało porozumienie o współpracy z Krajowym Związkiem Nieruchomości. Mają współpracować przy tworzeniu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, której zadaniem będzie budowa mieszkań przy ul. Langiewicza o umiarkowanych czynszach na wynajem bądź z opcją dojścia do własności.

Autorzy rankingu podkreślili, że w czołówce zestawienia dotyczącego miast powiatowych zabrakło jednostek samorządowych z województw wschodnich.

- Najwyżej sklasyfikowane miasto z Lubelszczyzny - Biłgoraj - zajęło miejsce 47. z rezultatem niespełna 7,4 - zaznaczyli.

Puławy wracają do budownictwa

W grupie miast powiatowych z regionu, w którym ukazują się tygodniki naszej Wspólnoty, na najlepszej pozycji, czyli 64. znalazły się Puławy. Miasto ma do dyspozycji aż 622 lokale w 63 budynkach, w których mieszka ponad 1620 osób.

Łukasz Kołodziej, kierownik wydziału kultury, promocji i komunikacji społecznej Urzędu Miasta Puławy, poinformował nas, że 25 listopada Rada Miasta przyjęła program gospodarczego mieszkaniowego zasobem gminy miejskiej.

- Przewiduje on budowę w latach 2024 - 2025 jednego

budynku wielorodzinnego z 40 lokalami mieszkalnymi. Ze względu na pandemię i trudną sytuację finansową, miasto nie podejmowało w ostatnim czasie działań inwestycyjnych dotyczących komunalnego budownictwa - wyjaśnił kierownik.

W wielu miastach, miasteczkach i gminach 0 efektów

W rankingu odnotowano też zaistniałe w niewielkiej skali budownictwo komunalne lub socjalne w Radzynie, Łęcznej, Lubartowie i Opolu Lubelskim. W Łukowie i w Parczewie w latach 2000-2020 zaś nie odnotowano efektów w tego rodzaju mieszkaniówce. W zestawieniu, jak wiele innych miast w kraju, z wynikiem 0 zostały sklasyfikowane na wspólnym 243. miejscu.

W kategorii miasteczek tylko cztery miejscowości z naszego regionu miały efekty w przygotowywaniu mieszkań dla niezamożnych obywateli. Na 68. miejscu sklasyfikowano Międzyrzec, na następnym Ostrów Lubelski oraz na 153. Kock i na 235. Nałęczów (ze śladowym wskaźnikiem 0,225).

Terespol, Stoczek Łukowski, Poniatowa i Kazimierz Dolny zostały z wynikiem 0 sklasyfikowane na wspólnym 261. miejscu. Sytuacja ma szansę się zmienić. Władze m.in. Międzyrzecza i Terespolu wyraziły zainteresowanie Społecznymi Inicjatywami Mieszkaniowymi.

W kategorii gmin wiejskich aż 60 jednostek z naszego regionu nie budowało mieszkań komunalnych i socjalnych w minionym dwudziestoleciu. Najlepiej z woj. lubelskiego wypadła odnosząca sukcesy w licznych rankingach krajowych i wojewódzkich gmina Puchaczów, która miała wynik 5,6 (pierwsze w kraju Leszno



Gabriela Kuc-Stefaniuk
rzecznik prasowy UM Biała Podlaska

Do naszego urzędu wpłynęło 65 ankiet od osób zainteresowanych ewentualnym wynajmem lokali mieszkalnych w ramach programu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Ankieta była skierowana do rodzin o umiarkowanych dochodach, których wysokość nie kwalifikuje do najmu lokali komunalnych, a jest niewystarczająca do uzyskania kredytu mieszkaniowego. Ankiety miały pomóc w określeniu zainteresowania lokalnej społeczności taką formą wynajmu bądź wykupu na własność lokali mieszkalnych, a także służyć pomocą przy pracach projektowych przyszłych lokali mieszkalnych.

aż 23,4).

Magdalena Pokrzywa, inspektor ds. gospodarki lokalowej i materiałowej puchaczowskiego Urzędu Gminy, powiedziała nam, że w 2018 r. wybudowano tam nowy budynek socjalny zawierający 32 mieszkania. Wcześniej już mieliśmy 24 mieszkania w budynkach komunalnych.

W obecnej chwili nie inwestujemy w komunalne budownictwo mieszkaniowe, nic nie budujemy - informuje inspektor.

Dostrzeżone przez autorów rankingu efekty z naszego regionu miały też gminy wiejskie: Końskowola, Sosnowica, Cyców i Terespol. Krzysztof Iwaniuk, wójt terespolskiej gminy, powiedział nam, że jego urząd nie budował domów, lecz kupował już wcześniej postawione i je remontował na potrzeby osób znajdujących się w ciężkiej sytuacji życiowej.

Czyżby dystans większości samorządów do budownictwa komunalnego i socjalnego wynikał z hierarchii potrzeb urzędników i radnych, którzy przeważnie, jako ludzie już ustabilizowani i niejednokrotnie majątni, chcieliby budować drogi, ścieżki rowerowe i chodniki, a nie kosztowne mieszkania dla uboższych mieszkańców?

Marek Pietrzela



Jacek Danieluk
burmistrz Terespolu

Przez lata szukaliśmy dotacji na budownictwo komunalne. Nie było szans na wsparcie z UE lub z funduszy norweskich. Po spaleniu się w pożarze 5 mieszkań komunalnych, dzięki wsparciu wicepremiera Jacka Sasina, uzyskaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej w wysokości 6,2 mln zł na budowę wielorodzinnego budynku komunalnego przy ul. Piłsudskiego. Po oddaniu do użytku 32 mieszkań poprawi się sytuacja wielu rodzin. Przystępujemy do nowego rządowego programu mieszkaniowego. Miasto prześle na ten cel działkę, by powstał budynek dla ponad 30 rodzin. Na następnej sesji ma zostać podjęta uchwała w tej sprawie, aby mógł ruszyć program warty ok. 3 mln zł.



Dariusz Stefaniuk
poseł PiS, były bialski prezydent

Uważam, że byliśmy jedynym miastem w Polsce, gdzie program Mieszkanie plus był dobrze zrealizowany. To był przykład bardzo dobrej współpracy między spółką miejską a BGK. Żałuję, że w innych miejscach to się nie udało i cała idea została pogrzebana. Ponad 180 tanich mieszkań to zdecydowanie dobra inwestycja, a w dodatku nieobciążająca samorządu. To nie są mieszkania komunalne, do których utrzymania się dokłada, czy socjalne, które z zasady nie są w stanie się finansować. Tak, mam wielką satysfakcję, że jako pierwsi w kraju zrealizowaliśmy wspólnie z Panią Bernadettą Puczką program mieszkanie plus w Białej Podlaskiej. Spółka zyskała na tym ponad 3 mln zł (działka i projekt), wpływ z administrowania budynkami, a mieszkańcy nowe i tańsze niż na rynku komercyjnym mieszkania, w dodatku na warunkach bardzo preferencyjnych.

miejsce w kraju 2000-2020	miasto powiatowe	mieszkania kom. i soc./1000 os.
1	Gostynin	27,57
64	Puławy	6,07
129	Radzyń	2,79
234	Łęczna	0,30
237	Lubartów	0,23
242	Opole Lubelskie	0,06
243	Łuków	0,00
243	Parczew	0,00

miejsce w kraju 2000-2020	miasto inne	mieszkania kom. i soc./1000 os.
1	Ustka	36,32
68	Międzyrzec	3,36
69	Ostrów Lubelski	3,25
153	Kock	1,27
235	Nałęczów	0,23
261	Terespol	0,00
261	Stoczek Łukowski	0,00
261	Poniatowa	0,00
261	Kazimierz Dolny	0,00
261	Józefów nad Wisłą	0,00

miejsce w kraju 2000-2020	gmina wiejska	mieszkania kom. i soc./1000 os.
1	Leszno	23,41
15	Puchaczów	5,61
100	Końskowola	1,03
115	Sosnowica	0,78
132	Cyców	0,64
204	Terespol	0,15
228	Biała Podl. i 59 innych z regionu	0,00

mieszkania komunalne i społeczne czynszowe oddane do użytkowania (suma z lat 2000-2020 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców)
na podst. https://wspolnota.org.pl/fileadmin/ui/Rankig_23-2021_Mieszkania_gminne_2000-2020.pdf

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA**Jak wziąć udział w konkursie?**

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)



OLGA GOŁĘBOWSKA, 3 miesiące, Nowa Wola



ALEKSANDER LUBECKI, 2 miesiące, Trzebieżów

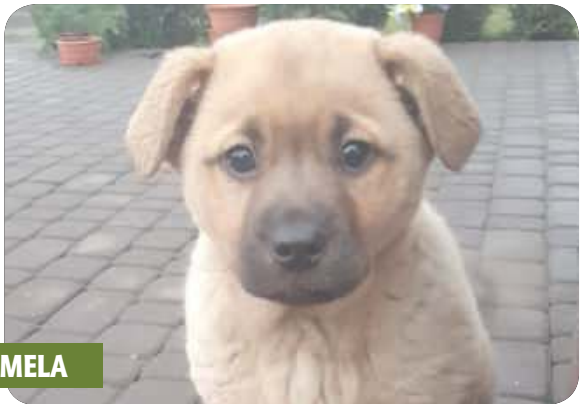


ALEKSANDRA SOBCZAK, 3,5 roku, Niezabitów

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



MELA

Właściciel - **HELENA OSEK**, STAROŚCIN

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie V

Oh curry! Kurczak z porami

Uwielbiam takie dania. Nietrudne, niewymagające skomplikowanych zakupów, dość oryginalne. Narobić się nie trzeba, w zasadzie nic nie może pójść źle.

Zaczynamy od zamarynowania mięsa. To może być dowolny kawałek kurczaka albo indyka, ja najchętniej używam nóżek, ale mogą być udka albo pierś. Sól, pieprz, kropelka soku z cytryny, pół godziny.

W tym czasie obieramy pora. Potrzebujemy tylko białych części. Kroimy je w kawałki długości 3-4 centymetrów. Zielone części odkładamy, przydadzą się za chwilę - jako dziecię rolników z Podlasia chory jestem, kiedy muszę coś wyrzucić. Z jednej marchewki, cebuli, kawałka pora i pietruszki, liścia laurowego i ziela angielskiego gotujemy litr wywaru.

Smażymy mięso

Rozgrzewamy 100 g masła z łyżką oliwy (żeby się nie przypaliło...). Ob-

smażamy szybko mięso i układamy w brytfannie.

Smażymy por

Dodajemy nową porcję masła i obsmażamy kawałki pora, aż złapią złoty kolor. Przekładamy do brytfanny z mięsem, wstawiamy je do piekarnika w temperaturze 140 stopni. Niech chwilę poczekają.

Szykujemy sos

Nam zostało przygotowanie sosu. Na patelni zostało straszenie dużo dobrego ze smażenia. Dodajemy śmietanę i wywar warzywny, mniej więcej w takich samych ilościach. Teraz kluczowy moment: przyprawa, która nadaje całemu daniu kolorów, zapachów,

smaków i w ogóle charakteru.

Curry - indyjski cud!

Mieszanek kurkumy, imbiru, pieprzu, kolendry, kminu rzymskiego, chilli, czosnku, kardamonu, gałki, trawy cytrynowej i liści limonki. W każdym sklepie bez problemu dostaniemy ją w wersji sproszkowanej, złościej mieszanki przypraw. Na pierwszy raz z powodzeniem wystarczy. Jeśli polubisz ten smak, z czasem docenisz, że lepiej przy jakiejś okazji kupić w markecie curry w postaci pasty. Otwarte pudełko można długo przechowywać w lodówce. Pamiętaj tylko: żółte jest łagodne, czerwone umiarkowane,

a zielonym odróżniamy chłopców od mężczyzn.

Ponieważ różne curry ma różny stopień ostrości i aromatyczności, musisz dodawać po trochu, aż osiągniesz pożądany efekt. W razie czego trochę soli...

Sosem zalewamy mięso i pory, razem pieczemy ok. 15 minut. Podajemy z ryżem, najlepiej jaśminowym.

Zbigniew Smółko

NA CZTERY OSOBY

8 nóżek kurczaka (albo 4 udka)
4 niezbyt grube pory
400 ml śmietany 18
100 - 150 g masła,
łyżka oliwy
litr wywaru z warzyw
sól, pieprz, przyprawa
curry
do podania:
200 g ryżu

Nowe łodzie dla straży granicznej. Będą patrolować Bug

TERESPOL: Trzy aluminiowe łodzie płaskodenne o łącznej wartości 300 tys. zł trafiły do Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Będą patrolować rzekę graniczną Bug i brać udział w akcjach antykrzysowych.

Łodzie marki Ultra Marine Explorer E420 już zostały dostarczone do placówek SG w Terespolu, Włodawie oraz Hrubieszowie. Dwie będą pomagać w ochronie polsko-białoruskiej granicy, a jedna polsko-ukraińskiej.

Wymiary nowo zakupionych łodzi to: długość - 410 cm, szerokość - 174 cm, zanur-



Poza patrolowaniem granicy i przeciwdziałaniu nielegalnej migracji przez graniczną rzekę Bug łodzie będą również wykorzystywane do przeciwdziałania zagrożeniom środowiska oraz likwidacji ich skutków

zenie do 30 cm. Wyposażone są w silniki zaburtowe marki Mercury (moc 40 i 50 KM). Każda z łodzi posiada również belkę świetlną z głośnikiem oraz urządzenie do monitorowania dna akwenu o zasięgu

40 m.

Łodzie zostały zakupione wraz z przyczepami służącymi do ich transportu.

Poza patrolowaniem granicy i przeciwdziałaniu nielegalnej migracji przez graniczną

rzekę Bug, będą również wykorzystywane do przeciwdziałania zagrożeniom środowiska oraz likwidacji ich skutków na terenie województwa lubelskiego - mówi Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy NOSG. Zakup łodzi został dofinansowany ze środków NFOŚiGW.

Dziś Nadbużański Oddział Straży Granicznej posiada w sumie 17 łodzi śródlądowych, a jego funkcjonariusze ochraniają granicę na Bugu o łącznej długości prawie 400 km - ponad 171 km to granica z Białorusią, a 228 km z Ukrainą.

Granica na Bugu to nie tylko granica Polski, ale również granica zewnętrzna UE.

(McM)

Wyjmując obraz z ołtarza, kozacy zniszczyli ramę. Mieszczanie kładli się pod koła wiozącej Madonnę furmanki

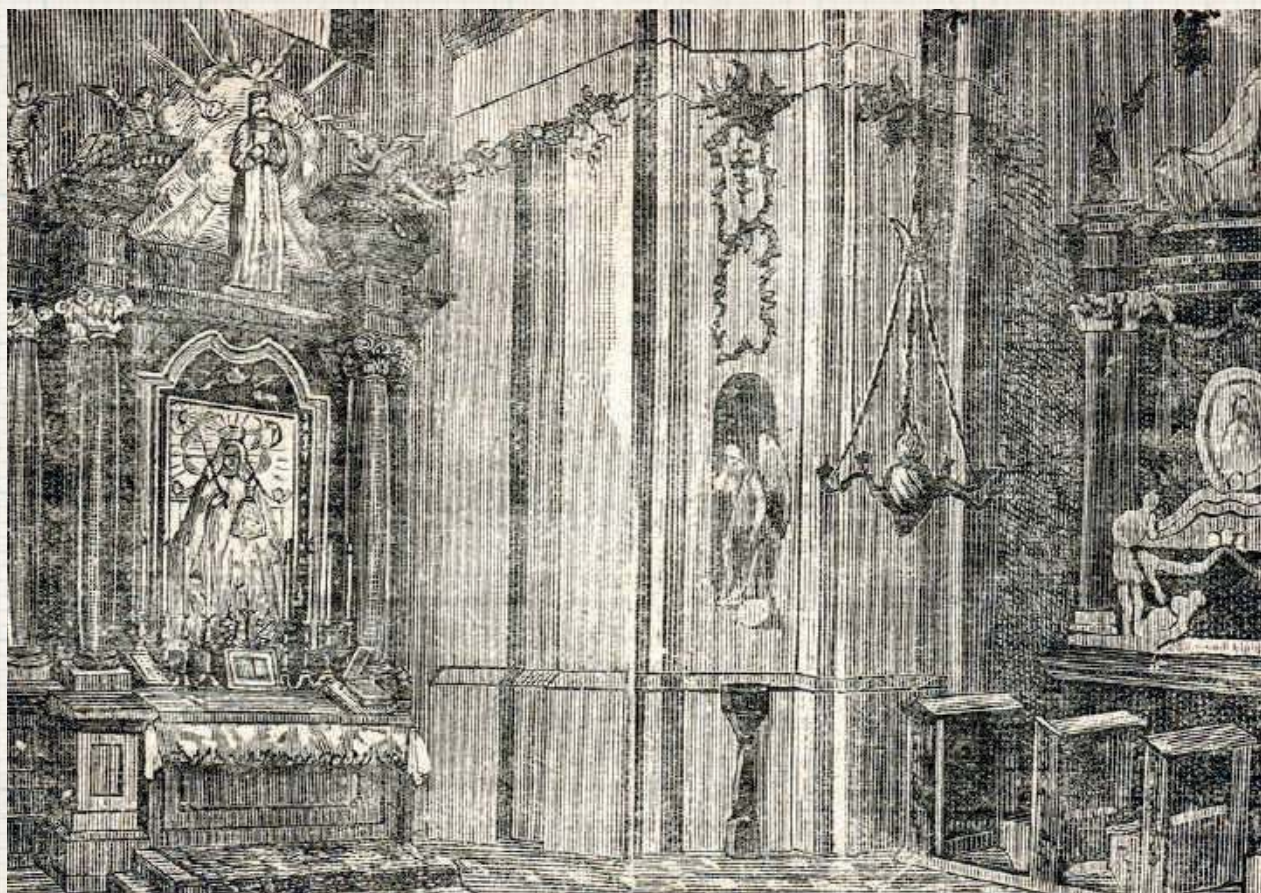
Matka Boska Kodeńska na wygnaniu (cz. II)

Rosjanie z Kodniem mieli ogromny kłopot. Mieszczanie zaangażowali się w powstanie styczniowe, księża katolicycy odważnie wspierali prześladowanych unitów. Mimo że łacinnicy byli mniejszością, to wokół bazyliki świętej Anny i królującego tam cudownego obrazu Matki Boskiej z Guadelupe kręciło się całe życie miasteczka. Po odebraniu świątyni rzymskim katolikom i obróceniu jej na cerkiew prawosławną postanowiono o wywiezieniu ikony z Podlasia.

Historia znalezienia się kopii jednego z najbardziej fascynujących wizerunków Maryi, obrazu Matki Boskiej z Guadelupe, w Kodniu jest powszechnie znana, głównie dzięki książce Zofii Kossak-Szczuckiej „Błogosławiona wino”. Przypomnijmy: owoż Mikołaj Sapieha, nie na darmo noszący przydomek „Pobożny”, miał udać się do Rzymu. Tam, po modłach w papieskiej kaplicy, doznał uzdrowienia. Ponieważ papież nie chciał sprzedać mu wizerunku, przed którym doszło do cudu, magnat załatwił sprawę na niższym szczeblu. Przekupił zakrystianina i w nocy doszło do kradzieży. Papież obłożył Sapiechę ekskomuniką, obraz - póki sprawa nie przycichła... - ukryto w odległym od głównych dróg Kodniu. Koniec końców emocje opadły, a Nadbuże zyskało potężne maryjne sanktuarium, do którego spieszyli katolicy obojga obrządków z całego regionu. Wprawdzie gdzieś w tle słychać zastrzeżenia, że nie ma żadnych źródeł z epoki, które by tę historię potwierdzały, sam obraz najpewniej namalowano w Hiszpanii, a makaroniarze w Rzymie upierają się, że wszystkie obrazy mają na miejscu, ale dla naszej historii nie ma to najmniejszego znaczenia: kodeńska ikona dla katolików była i jest najważniejszym celem pobożnych westchnień na całym Południowym Podlasiu.

Polityczno-religijna zagwozdzka

I teraz, latem 1875 roku, carska administracja musiała coś z nią zrobić. Zostawić na miejscu, w bocznym ołtarzu bazyliki św. Anny nijak nie było można: w niczym nie przypominała wschodnich ikon. Tylko by podkreślała, że fałszywa wersja historii o wyłącznie prawosławnej tradycji Kodnia jest w oczywisty sposób nieprawdziwa. Śladu po rzymskich katolikach



Rycina z 1890 pokazująca obraz w kaplicy Jabłonowskich na Jasnej Górze

Decyzję o powrocie obrazu do Kodnia podjął kardynał Adam Sapieha

miało w tym miejscu nie być.

Wysłanie Jej do Częstochowy było w gruncie rzeczy niezłym pomysłem. Nie dość, że to wystarczająco daleko, to pozwalało administracji zrzec się wszelkiej odpowiedzialności za dalsze losy. Poza tym problematyczna była sprawa, kto może obrazem dysponować: nie wiadomo, czy należy do parafii Kodeń, diecezji lubelskiej, Sapiehów, a może jednak po prostu, do Stolicy Apostolskiej? Nie jest wykluczone, że ostateczną decyzję podjął sam car, choć pismo do biskupów lubelskiego, kaliskiego i ojców paulinów na Jasną Górę podpisał gubernator warszawski Kotzebue. Szczegółowo pouczył wszystkich, że nie życzy sobie przy tej okazji demonstracji politycznych, określił kto i w jakiej liczbie ma prawo i obowiązek wystawić uczestników samej operacji. Rozkaz poszedł w dół, do gubernatora siedleckiego, Andreja Gromeki. Dobry był to czynownik, wiadomo było, że co mu zwierchność każe, ten tępo wykona. Na 2 sierpnia 1875 roku zaprosił katolicką delegację do Białej, do samego Kodnia zaś po cichu podesłał parę setek zbrojnych. Przy odrobinie bowiem pecha i braku odpowiedzialności łatwo mogło dojść do zamieszek, z podlaskim chłopem nie było żartów.

Ponury dzień w bazylice

Następnego dnia rano otworzono kościół i do środka weszli Gromeka w asyście kilku oficerów, reprezentujący Krasińskich (wtedy właścicieli Kodnia) ekonom Telatycki, wójt gminy Sucharzewski, proboszcz z Huszczy ksiądz Janicki, paulini ojcowie Stefan Ferencowicz i Manswet Rowecki oraz delegaci biskupa lubelskiego, kanonicy księży Michał Antulski i Antoni Szydłowski. Wątpliwe, aby ktokolwiek czuł się dobrze w odgrywanej przez siebie tego dnia roli. Zwłaszcza wiadać to było po gubernatorze: kiedy odsłonięto obraz, uklęknął razem z innymi, kilka razy się przeżegnał.

Sam pan sobie zdejmuj

Księża - czy to z pobożności, czy to z chęci odwleczenia nieuchronnego, wyraźnie przedłużali modlitwę. Gromeka zaczął teatralnie pokasływać i rozglądać się na boki. W końcu poprosił księdza Jackowskiego, żeby wszedł na ołtarz i zdjął obraz. Ten odmówił. Księża z Lublina uczynili podobnie, wskazując, że im biskup kazał tylko asystować przy operacji, ale jak pan gubernator chce zdejmować, to niech sobie sam włoży. Paulini też oznajmili, że oni mają przykazane zabrać obraz, a jak się on znajdzie na dole, to już nie ich sprawa. Na takie dictum Gromeka wyraźnie się zagotował, emocje odebrały mu głos. Znalazł w końcu paru żołdaków, którzy wzięli się za robotę. Gromoni wgramolili się na podwyższenie, zaczęli

majstrować przy ramie. Poszło im kiepsko: po chwili ciężka rama wypadła im z rąk, gruchnęła o podłogę i potłukła się na części. Jeżeli wcześniej klimat był kiepski, teraz zrobiło się naprawdę paskudnie.

Obraz wyjechał na furmance

Po chwili wyjeżdżał sam wizerunek. Zmierzyli go starannie, spisali protokół, policzyli towarzyszące mu dary i wota. Spakowano je do kilku skrzyń, po czym ułożone je na furmance, na drugiej usadzono księży, na trzeciej gubernatora, na czwartej eskortę i taka to dziwna procesja ruszyła na stację do Terespoła. Całość odbywała się bez żadnej pompki, ostentacji czy modłów, mogących zwrócić uwagę ludności. Kilka osób próbowało kłaść się nawet pod koła, ale na próżno - kozacy rozjechali ich nahajkami. Jasne było, że gdyby kodeńscy mieszkańcy zjechali się w większej liczbie, co wiozą furmanki, nie poszłoby tak łatwo.

Nikt nie chciał zdejmować obrazu, gubernator kazał to zrobić kozakom

Z kościoła w tym czasie wywieziono całe wyposażenie. Okoliczni proboszczowie chętnie je przygarbneli.

W Terespolu skrzynie umieszczono w pociągu, w Warszawie paulini i ich depozyt przenieśli się

Rozkaz wywieżenia obrazu na Jasną Górę przyszedł najpewniej z samego Petersburga

do pociągu jadącego do Wiednia. W Częstochowie prosto z dworca zawieziono go do klasztoru. Nie było, zgodnie z surowym nakazem władz, żadnej większej uroczystości.

Drugi skarb Jasnej Góry

Obraz umieszczono w kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa (inaczej zwanej kaplicą Jabłonowskich). Paulini natychmiast zmienili porządek nabożeństw w bazylice, tak, żeby starczyło czasu na odprawianie nie tylko przed Panią Jasnogórską, ale i Panią Kodeńską. Uroczyste nabożeństwa wyznaczono na środy i soboty majowe i różaniec również przeniesiono do kaplicy. Lubelski biskup Franciszek Jaczewski (po likwidacji diecezji podlaskiej to jego władzy duszpasterskiej podlegało Południowe Podlasie) przyjeżdżał na Jasną Górę, żeby przed Madonną Kodeńską święcić księży.

Rzecz cała szybko rozniosła się pocztą pantoflową i wieść dotarła na Podlasie. Na żadne oficjalne pielgrzymki oczywiście władza nie mogła pozwolić, ale indywidualnie i po cichu zaczęto, różnymi drogami i środkami, jeździć do

Rosjanie zabronili uroczystego pożegnania obrazu w Kodniu i powitania w Częstochowie

Częstochowy.

Kodeń czy Krasiczyn?

Kiedy w 1918 biskupowi Henrykowi hrabiemu Przeździeckiemu powierzono dzieło odbudowywania diecezji podlaskiej (pierwotnie z siedzibą w Janowie Podlaskim, dopiero za jakiś czas stolicę przeniesiono do Siedlec), jedną z pierwszych inicjatyw było ściągnięcie Królowej z powrotem do Kodnia. Sprawa była dość delikatna: Krasińscy już przed wybuchem wojny chętnie widzieliby ikonę u siebie w Krasiczynie, a ich pretensje trudno było tak po prostu zlekceważyć. Szczęśliwie w sprawę zaangażował się krakowski biskup kardynał Adam Sapieha. Jego autorytet - osobisty, duchowny i dziedzica Sapiehów - przechylił sprawę na rzecz Kodnia. Księżę kardynał rzekł się swoich (skądinąd nie najmocniejszy...) pretensji na rzecz nadbużańskiego sanktuarium.

Królowa szykuje się do drogi

Od tej pory młyny kościelnej administracji zadziały, jak na swoje możliwości, ekspresowo: już po niemal sześciu latach przygotowano stosowne dokumenty i obraz przekazano do trwającej trzy miesiące konserwacji. Najwyższa była po temu pora, albowiem jego stan był więcej niż kiepski: pod metalowymi sukienkami zalegała się pleśń, pigment się kruszy, podkład słabo się trzyma dość rzadkiego, hiszpańskiego, XVII-wiecznego płótna... Na szczęście prof. Rutkowski poradził sobie znakomicie, zostawił też szczegółowe zalecenia co do sposobu dalszego wystawiania i obchodzenia się z malowidłem. Renowacji wymagała też, swoją drogą, bazylika w Kodniu: Rosjanie, wycofując się na wschód w sierpniu 1915 roku zostawili ją w kiepskim stanie, na biednym Podlasiu trudno było w ciągu kilku lat przywrócić jej blask czasów sapieżyńskich.

Jeszcze chwilę obraz zabawił w Warszawie, najpierw wystawiony na Zamku Królewskim w Warszawie, potem przeniesiony do katedry św. Jana. A potem wyruszył w drogę do Kodnia.

(cdn)

Zbigniew Smółko
REG

Jak niewiele wiemy... Z najdawniejszych dziejów Łukowa (cz.III)

Biskupstwo - meteor i templariusze

Tajemniczy rycerze-zakonicy, pobożne maszynki do walki, ślubujący ubóstwo najwięksi bankierzy średniowiecznej Europy, rzekomi depozytariusze Świętego Graala, bohaterowie niezliczonych legend, zamieszani w niemal każdą teorię spiskową świata. Co templariusze robili w biedniutkim zameczku Łuków?

W XIII wieku istniał nad Południową Krzną nieznan nam ze źródeł archeologicznych zamek, którego kasztelan odgrywał istotną rolę na terenach sięgających nawet po Kock. Była to pierwsza rubież północnej Małopolski zarówno na kierunku jaćwieskim, jak i ruskim. Los takich ośrodków bywa trudny: w 1241 przetoczył się najazd tatarski, w 1244 na Lublin poszedł tędy ruski książę Daniel. Mimo to wiele wskazuje, że kilka lat później podjęto próbę ulokowania w Łukowie biskupstwa.

Dla kogo biskupstwo?

Jak wyglądała dotychczasowa sieć kościelna? Nie ma nawet pewności, że w 1250 roku istniała nawet parafia, ale jest to wysoce prawdopodobne. Dalej jednak możemy stawiać tylko pytania. Dlaczego oko decydentów miało paść na Łuków, a nie Drohiczyn czy Lublin? A czemu nie Kock? Co na to biskup krakowski, bo przecież z czyichś włości tę nową



Do tradycji o istnieniu w Łukowie placówki templariuszy mocno nawiązuje działająca w Międzyrzeczu Podlaskim grupa rekonstrukcyjna, która pod kierunkiem pana Tomasza Sajko robi wiele, by pasją do historii średniowiecznej zarazić małych i dużych. Mają w dorobku wiele udanych imprez, takich jak uczczenie rocznicy stracenia na stosie ostatniego mistrza zakonu Jakuba de Molay albo Wiwaty Królewskie. W samym Międzyrzeczu zresztą kilka lat temu jeden z historyków amatorów ogłosił znalezienie kilku przedmiotów, które mogły być jego zdaniem interpretowane, jak wskazujące na obecność rycerzy Świątyni również na Ziemi Międzyrzeczkiej (pisaaliśmy o tym w kwietniu 2014 roku)

diecież trzeba by wykrajać? Może zgadzał się na to, bo był to zupełny koniuszek jego diecezji, gdzie zwierzchnictwo było zupełnie iluzoryczne... Jeśli zaś miałyby być budowane w wersji misyjnej, to czy miałyby nawracać Jaćwingów? Trochę to zaskakujące, bo dotychczas to raczej oni nawiedzali Mazowsze, a czasem i Małopolskę, z nimi trzeba się było bić, a nie organizować misję. Trochę inaczej było z Rusinami - tam była już aktywna misja, tam biegał św. Jacek Odrowąż ze swoimi dominikanami, do monopolu na tym kierunku

Najwięcej o dziejach zakonów rycerskich w Polsce, w tym o domniemanym pobycie templariuszy w Łukowie, przeczytać można w książce prof. Marii Starnawskiej „Między Jerozolimą a Łukowem”.

pretensje zgłaszało biskupstwo lubuskie (niepokoi trochę, może i dość odległe, podobieństwo nazwy...). Jaką rolę odegrał w tym dominikanin Henryk, bardzo aktywny w misjonarskim dziele wobec zarówno Rusinów jak i Jaćwingów.

Zmienne decyzje papieża

Faktem jest, że Bolesław Wstydliwy w 1248 roku prosił Rzym o zgodę na powołanie biskupstwa dla Jaćwingów, których spodziewał się lada moment podbić. Do tematu wrócono w 1254 r. Aleksander IV zezwolił na utworzenie biskupstwa w Łu-

kowie, nakazał wybrać biskupa z zakonu franciszkanów (akurat na podorędziu był świetny kandydat, wybornie wykształcony skądinąd Bartłomiej z Czech). Papież błogosławił ten plan, ale też zastrzegł cały czas, że nie może to dziać się z krzywdą dla Krzyżaków, którzy też swoje ambicje wobec Jaćwingów mieli. Dało to powody do późniejszego domysłu, że to oni musieli stać za rozsypaniem się całej idei. Jaką rolę w tych wydarzeniach odegrała rywalizacja między Krzyżakami a templariuszami, którzy - o czym za chwilę - mieli być ówczesnymi gospodarzami łukowskiej fortalicji? I dlaczego to oni ów domniemany spór przegrali? A może to była kwestia jakiejś kościelnej gry o wpływy nie wśród zakonów rycerskich, ale tych tzw. żebrzących, między dominikanami a franciszkanami (przy czym pamiętać należy, że ci pierwsi mieli świetne relacje z Krzyżakami...). Koniec końców w 1257 roku papież w ciągu kilku miesięcy jednak zmienił zdanie, cofnął zgodę na powołanie biskupstwa. Do planu nikt już potem nie wraca. Zostają same zagadki.

Po co komu templariusze?

Niemal jednocześnie w tymże 1257 pojawia się w papieskiej bulli informacja, że w Łukowie przebywali templariusze. Nie byli oni znowuż tak rzadkimi gośćmi na ziemiach polskich. Kilka placówek mieli na Śląsku, w drugiej ćwierci XIII wieku

mieli jakąś włość gdzieś nad Bugiem i Liwem (może stąd przenieśli się do Łukowa). Razem z polskimi rycerzami (ale też i Krzyżakami!) walczyli i ginęli w walkach z Tatarami. Niestychanie ciekawe jest znalezisko dwóch kamieni nagrobnych przy kościółku w Hannie na Nadbużu (pow. włodawski), na których wyrzeźbione znaki są interpretowane jako typowe dla pochówków rycerzy Świątyni właśnie, którzy polec mogli tu np. w 1286 r., w czasie kolejnej wojny z Jaćwingami. Na ile jednak ich obecność nad Krzną była rzeczywista, długotrwała i realnie ważyła na miejscowych stosunkach? Czy pozostawili po sobie jakieś materialne relikty, których warto by było szukać na dawnym „Zamczysku”? W naszej ocenie ich sprowadzenie (albo przynajmniej realna możliwość sprowadzenia...) było jednym z argumentów w toczącej się grze o kościelne błogosławieństwo dla prowadzenia akcji na kierunku jaćwieskim. Bo przecież nawet istnienie jakiejś niewielkiej komandorii nie zmieniło zupełnie nic w układzie sił militarnych. Tym bardziej że, podobnie jak zanika wszelka pamięć o biskupstwie, tak i o templariuszach. W 1273 r. Długosz wspomina o śmierci kasztelana łukowskiego, więc można założyć, że kilka lat przed tą datą ośrodek był z powrotem w rękach królewskich.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Zdjęcie znalezione na fejsbukowym profilu „Lubartów w dawnej fotografii”, umieszczone tam w marcu 2014 roku. Prawdopodobnie widzimy na nim jakąś - przyznajemy, nieznaną nam skądinąd - paradę niemiecką, być może zaraz po wkroczeniu we wrześniu 1939 roku - świadczy o tym późnoletnia pogoda i zaskakująca bliskość, z jaką chłopcy - najpewniej żydowscy sądząc po nakrytych głowach - kręcą się wokół żołnierzy. Uroczystość musi być stosunkowo poważna - Niemcy mają dość rozbudowane instrumentarium oraz profesjonalne stojaki na nuty. Pusta jezdnia przed nimi pozwala na domysł, że może za chwilę wmaszerują tam pododdziały. W tle widać kościół św. Anny. Ktoś z Państwa wie coś więcej o tej defiladzie?

50 numerów o historii i codzienności jednej wsi

Jubileusz Echa Studzianki

Takiego periodyku zazdrościć Studziance koło Łomaz mogą wszyscy, ale nie każda społeczność ma Sławka Hordejuka czy Łukasza Wędę. Słynąca m.in. z wieloletniej obecności społeczności tatarskiej wieś wzorcowo dba o prezentowanie swojej historii.

Czasopismo powstało w 2009 roku, a jego pomysłodawcą był Sławomir Hordejuk. Przez ten czas kwartalnik tworzyli: Małgorzata Maksymiuk Sławomir Hordejuk, Anita Kukawska, Angelika Goławska, Andrzej Buczyło, Kamil Łojko, Anna Ciołek, Magdalena Us, Mateusz Jaśkiewicz, Joanna Węda, Wiesława Kobrzyńska, Wiesław Węda. Przez 12 lat ukazało się ponad 400 tekstów, wspomnień o Studziance i relacji z życia mieszkańców Studzianki. Uzbierało się łącznie 840 stron. Na łamach poruszane są tematy historyczne, wspomnieniowe oraz ukazujące mieszkańców tej miejscowości. Wśród stałych rubryk występują: Studzianka



Zebrałiśmy mnóstwo materiałów do dziejów naszej miejscowości. Tylko czy nie zakończyć teraz wydawania czasopisma na równym pięćdziesiątym? Czy warto kontynuować wydawanie tego pisma, to czas pokaże. A może obrać inną formę piśmiennictwa - zastanawia się jeden z twórców, piewca i promotor lokalnej historii Łukasz Węda. Fot. Aleksandra Hordejuk - Gryczka

w starej fotografii, kącik poetycki, wspomnienia i relacje.

6 stycznia 2022 roku w świetlicy w Studziance odbyło się spotkanie z okazji wydania 50. numeru kwartalnika. Wśród przybyłych osób byli przedstawiciele organizacji pozarządowych z regionu i placówek kulturalno-oświatowych oraz środowisk akademickich, a także mieszkańcy regionu i sympatycy działań w Studziance. Dr Tomasz Demidowicz zaakcentował on ważną rolę stowarzyszenia jako

organizacji dbającej o zachowanie przeszłości. Z kolei dr Krzysztof Piech z filii AWFu wyraził zadowolenie z wydawania kwartalnika i działań mieszkańców Studzianki, które są dostrzegane na arenie ogólnopolskiej.

Czytelników serdecznie namawiamy na zajrzenie na stronę www.studzianka.eu, gdzie wszystkie numery są dostępne za darmo. Tak to trzeba robić. Gratulujemy.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

„Górnicy” wrócili do kopania. Za chwilę wylatują do Turcji

Po raz pierwszy od pięciu lat piłkarze Górnika lecą w przerwie od rozgrywek na zagraniczne zgrupowanie. Do treningów łączniane wrócili na początku stycznia. Cel mają jasny - utrzymanie w PKO Ekstraklasie.

Urlopy w dobrych humorach

Podopieczni trenera Kamila Kieresia zaliczyli fantastyczną końcówkę 2021 roku. Zielono-czarni zaliczyli cztery wygrane z rzędu. W PKO Ekstraklasie pokonali Jagiellonię Białystok, Cracovię i Zagłębie Lubin.

Do tego w Fortuna Pucharze Polski okazali się lepsi od pierwszoligowej Korony Kielce i awansowali do ćwierćfinału turnieju, w którym zmierzą się z mistrzem Polski - Legią Warszawa. Dzięki skutecznej grze w lidze Górnik wreszcie odbił się od dna tabeli,

na którym znajdował się przez wiele tygodni.

Po 19 kolejkach zielono-czarni są obecnie na 15 miejscu, tuż nad strefą spadkową. Za plecami Macieja Gostomskiego i spółki są Warta Poznań, Bruk-Bet Termalica Nieciecza i... pogrążona w kryzysie Legia.

Pierwszy raz od pięciu lat

Seria dobrych wyników pozwoliła zawodnikom Górnika udać się na świąteczne urlopy w bardzo dobrych nastrojach. Piłkarze dostali indywidualne plany treningowe, które mieli rozpocząć od 27 grudnia. Tydzień później - 4 stycznia - wrócili do treningów w klubie.

Okres przygotowawczy został rozpoczęty od badań wydolnościowych. Pierwsze dwa tygodnie łączniane będą trenować na własnych boiskach. 17 stycznia wylatują na zagraniczne zgrupowanie do Turcji, konkretnie do miasta Antalya. To pierw-



Okres przygotowawczy został rozpoczęty od badań wydolnościowych. Pierwsze dwa tygodnie łączniane będą trenować na własnych boiskach. 17 stycznia wylatują na zagraniczne zgrupowanie do Turcji

szy taki wyjazd piłkarzy łączniskiego klubu od pięciu lat, po raz ostatni Górnik na zagranicznym zgrupowaniu był w 2017 roku, gdy grał w Ekstraklasie, a trenerem zielono-czarnych był Franci-

szek Smuda.

Przed wylotem do Turcji zielono-czarni zagrają sparing z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Na zgrupowaniu rozegrają cztery spotkania kontrolne,

w tym z Zira Fk z Azerbejdżanu, FK Novi Pazar z Serbii oraz FC Prishtina z Kosowa. Tuż po powrocie z Turcji Górnik ma się zmierzyć z II-ligowym Motorem Lublin. Po powrocie do Polski drużynie pozostanie już tylko tydzień do wznowienia rozgrywek.

Trzech na wylocie

Wszyscy piłkarze Górnika mają kontrakty podpisane do 30 czerwca 2022 roku. - Ruchy kadrowe będą tylko takie, gdzie my - jako Zarząd i Sztab - będziemy myśleć o zakończeniu współpracy z zawodnikami, bądź jeżeli zawodnicy dostaną propozycje z innych klubów - zaznacza prezes Piotr Sadczuk w rozmowie z klubowymi mediami. Jeszcze w grudniu klub poinformował, że na liście transferowej znalazło się trzech piłkarzy: 26-letni pomocnik Aleksander Jagiełło, 27-letni obrońca Maciej Orłowski i 31-letni napastnik Paweł Wojciechowski. Oznacza to, że

ci zawodnicy mają wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów. - Dyrektor sportowy oraz nasi skauci już pracują nad transferami.

Mamy pewnych zawodników na oku, ale transferów dużo nie będzie, mamy ograniczone środki. Będziemy starać się wzmocnić zespół dwoma czy trzema zawodnikami. Nie chcę na razie mówić, na jakie pozycje szukamy wzmocnień, bo ustawienie naszego zespołu się zmieniło, teraz gramy ustawieniem 3-4-1-2, ale nie możemy powiedzieć, że jest to już ustawienie „na zawsze” - mówi w rozmowie z klubowymi mediami trener Kamil Kiereś. 6 lutego „Górnicy” zagrają na wyjeździe z Wartą Poznań w 20 kolejce PKO Ekstraklasy. W pierwszym meczu o punkty przed własną publicznością w 2022 roku „Górnicy” podejmą Śląsk Wrocław. Spotkanie zaplanowano na 12 lutego.

Dominik Smagała

Wisła rozpoczęła przygotowania. Odchodzi Pielach

Piłkarze II ligi z Puław mają za sobą pierwsze zajęcia. Podopieczni Mariusza Pawlaka wrócili do treningów 10 stycznia.

Znamy plan przygotowań Wisły do rundy wiosennej sezonu 2021/2022. Mateusz Pielach i spółka rozegrają siedem gier kontrolnych, w tym dwie z pierwszoligowymi: Koroną Kielce i Resovią Rzeszów. Start rozgrywek został zaplanowany na 26 lutego. Wówczas puławianie zmierzą się przed własną publicznością z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

- Myślę, że wszyscy wystarczająco odpoczęliśmy i zabieramy się do ciężkiej pracy. Przed nami trudne tygodnie, ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, iż musimy być gotowi do drugiej rundy, która zawsze jest trudniejsza od jesiennych zmagania. Powiem szczerze, że przywykłem do tego. Po jedenastu latach przygody z seniorską piłką jestem gotowy do ciężkich treningów - mówi Krystian Puton.

29-latek jesienią rozegrał 19 meczów (1512 minut) i zdobył jedną bramkę. Ponadto został czterokrotnie ukarany żółtą kartką. „Kriss” wykorzystał przerwę od zajęć, wyjechał na



Osiem i pół roku, ponad dwieście oficjalnych meczów, gole, asysty, awanse, spadki, wieloletnia funkcja kapitana drużyny - to wszystko skrócony bilans Mateusza Pielacha w barwach Wisły Puławy

Teneryfę i pewnego wieczora oświadczył się piękniej Marcie Stefańskiej. Ukochana Krystiana była na „tak”.

Wychowanek Radomiaka Radom doskonale pamięta zimowy okres przygotowawczy właśnie w białozielonych barwach. - Przyjechało do nas trzech zawodników z Brazylii. Byli kompletnie nieprzygotowani do warunków panujących w Polsce. Nie mieli odpowiednich ubrań na zajęcia oraz do codziennego użytku. O ile dobrze pamiętam, żaden z nich nie został w Radomiu - dodaje Puton.



Przed Krystianem Putonem i spółką ciężki okres przygotowawczy. Puławianie rozegrają siedem gier kontrolnych (fot. Robert Nowak)

29-latek przyznaje, że nie ma potrzeby, by wyjeżdżać w inne miejsce na kilkudniowe zgrupowanie. - W Puławach mamy dobre warunki do treningów. Niczego nam nie brakuje. Wiadomo, chciałoby się wzorem klubów z Ekstraklasy spędzić dwa tygodnie przykładowo w Turcji, ale pamiętajmy, że występujemy na trzecim poziomie rozgrywkowym, a takie zgrupowanie to naprawdę duży koszt dla klubu. Obecnie trzeba brać warunki, jakie są i wracać do pracy - mówi „Kriss”.

Puton nie ukrywa, że w przeszłości było ciężko. - Zdarzały

się dni, kiedy temperatura spadała do kilkunastu stopni poniżej zera. Trzeba było się nieco lepiej ubrać i ruszyć do boju. Pamiętam zajęcia, podczas których, gdy brało się wdech, mroziło w płucach - kończy.

Odchodzi legenda

Znamy pierwsze ruchy kadrowe w Wisłę Puław. Wiosną w barwach drugoligowca nie zagrają: Dylan Ruiz-Diaz, Karol Czelny oraz Mateusz Pielach.

Największą stratą jest odejście Mateusza Pielacha. 33-letni

kapitan w tym sezonie zagrał w 15 spotkaniach. „Beny” występował w Wisle od sezonu 2013/2014. Od początku był podstawowym obrońcą. Pielach postanowił pójść w naukę. - Pojawiła się oferta pracy jako dyrektora fundacji pod egidą UMCS-u. Zdecydowałem o rozstaniu z Wisłą. Od 1 października 2021 roku jestem w szkole doktorskiej nauk społecznych przy UMCS. W tym kierunku chcę iść i taki mam na siebie plan - mówi.

Mateusz rozegrał w barwach Dumy Powiśla ponad 200 spotkań. Grał na różnym szcze-



PLAN SPARINGÓW WISŁY

22.01., Korona Kielce
26.01., Pilica Białobrzegi
29.01., Resovia Rzeszów
05.02., GKS Bełchatów
09.02., Energia Koźlenice
12.02., Chelmska Chelmska
19.02., Broń Radom

blach rozgrywkowych. Świętował awans do I ligi, jak również przeżywał gorycz spadku do III ligi. Śmiało można go nazwać legendą. - Wisła przez osiem i pół roku była moim drugim domem. Dbałem o porządek, dyscyplinę i szacunek. Chciałszy tworzyć rodzinę. Dziękuję za wszystkie lata spędzone w Wisle. To był, jest i będzie niezapomniany czas w moim życiu - dodaje.

Pielach najprawdopodobniej będzie kontynuował przygodę z piłką w Świdniczanie Świdnik występującej w IV lidze.

Maj w Zagłębiu? Wróci „Kobza”?

W okresie przygotowawczym piłkarze radzyńskich Orłat rozegrają aż 11 gier kontrolnych. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego treningi wznowili 10 stycznia, zaś cztery dni później rozegrają premierowy sparing wewnętrzny.

Szkoleniowiec jest wyznawcą dawania szansy gry zawodnikom w meczach kontrolnym w pełnym wymiarze czasowym. Tak będzie od 12 lutego. Wówczas ekipa będzie rozgrywała po dwa mecze jednego dnia. Biało-zieloni będą korzystać z boiska ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie.

Zapełnią lukę

29-letni trener martwi się, iż w rundzie wiosennej raczej nie będzie miał do dyspozycji Arkadiusza Maja, o którego pyta kilka klubów z wyższych klas rozgrywkowych. - Zainteresowanie jest bardzo duże, ale najbliższy jest Zagłębia Sosnowiec. Trzeba się cieszyć, że nasz gracz został zauważony. Wyznam zasadę, że jeśli zawodnik ma ofertę z wyższej ligi, nie widzę problemu. Przecież każdy chce występować jak najwyżej. Jeśli odejdzie, będzie to duża wstrzaśka. Działamy. Od grudnia pracu-

ję nad ewentualnymi zastępcami na miejsce Arka. Wierzę, że zapełnimy ewentualną lukę - mówi Mikołaj Raczyński.

Napastnicy i pomocnicy

Szkoleniowiec ma trzech faworytów. - Dopóki nie ma podpisu pod kontraktem, nic nie będę mówił. Być może w najbliższych godzinach ogłosimy pierwszego gracza, który będzie reprezentował barwy Orłat. Wśród obserwowanych piłkarzy są dwaj napastnicy, środkowy pomocnik oraz skrzydłowy - dodaje.

Czyżby „Kobza”?

Czy wśród tych piłkarzy miał być Michał Kobiątko? 27-latek w ubiegłym sezonie wystąpił w 38 meczach III ligi i strzelił siedem bramek dla Orłat Radzyń Podlaski. Przed startem obecnych rozgrywek przeniósł się do drugoligowej Pogoni Siedlce. Wystąpił w 13 meczach (657 minut) i zobaczył dwie żółte kartki. W ośmiu spotkaniach wychodził na boisko w pierwszym składzie, a w zaledwie dwóch dotrwał do końcowego gwizdka.

Będą testowani

Trener będzie przyglądał się



Wiele na to wskazuje, iż Michał Kobiątko po półrocznym pobycie w Pogoni Siedlce wróci do radzyńskich Orłat

graczom, którzy chcą spróbować swoich sił w Orłatach. - Inaczej zawodnik wygląda w czwartej lidze, a inaczej o poziom wyżej. Damy szansę piłkarzom, może akurat któryś wykaże się i zostanie z nami na dłużej - mówi Raczyński.

Będą kary?

W pierwszym tygodniu przygotowani graczy czekają testy szybkościowe, siłowe, wytrzymałościowe. - Zagramy sparing wewnętrzny. Przygotowujemy się do wejścia w duże obciążenia. W ostatnich dwóch tygodniach moi podopieczni przygotowywali się według rozpisek. Teraz czas na weryfikację. Otrzymywałem wy-

nik. Musieli się rozliczać. Kto tego nie zrobił, będzie musiał liczyć się z karą - dodaje.

Chorwacki powiew

Szkoleniowiec Orłat wykorzystał przerwę między rundami na odbycie stażu w NK Osijek. To wicepremier Chorwacji. Szkoleniowcem tego zespołu jest były reprezentant tego kraju, a w przeszłości pracujący w Lechu Poznań Nenad Bjelica. - Będę chciał wprowadzać pojedyncze elementy, które zobaczyłem w Chorwacji - kończy.

Co z Rosiakiem i Chyłą?

Dawid Rosiak jest wychow-

wankiem Szczerbca Wolbórz. Bramkarz radzyńskich ma 19 lat, a jesienią rozegrał 11 meczów (990 minut). W sumie wpuszczył 16 goli. Z tego, co wiemy, otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu sobie nowych klubów. Mateusz Chyłka był filarem defensywy zielono-białych. 22-latek rozegrał 18 meczów o punkty (1620 minut) i zaliczył dwa trafienia. Z nieoficjalnych informacji wiemy, iż obrońcą biało-zielonych interesuje się kilka klubów z wyższych klas rozgrywkowych.

Gdzie odejdzie czterech zawodników?

Wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów dostali: Damian Kołtunowicz, Mateusz Tarnowski, Bartłomiej Siudaj oraz wspomniany Rosiak. Pierwszy z nich rozegrał 13 meczów (345 minut). Mateusz wystąpił w czterech starciach (132 minuty), zaś Bartek nie zdołał zadebiutować w meczu o punkty.

Maj w Zagłębiu?

Wiele na to wskazuje, iż wiosną kibice Orłat nie będą oglądać Arkadiusza Maja.

Napastnik radzyńskich jesienią wystąpił w 16 meczach (1234 minuty) i zdobył 9 goli, co daje



PLAN SPARINGÓW ORŁAT
22.01., Żnycz Pruszków
29.01., Świt Nowy Dwór Maz.
05.02., Victoria Sulejów
09.02., Podlasie Biała Podl.
12.02., Olimpia Zambrów
12.02., Żnycz Biała Piska
19.02., Pilica Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.
05.03., Orłata Łuków

mu miano najsukcesowniejszego zawodnika drużyny. Do tego 22-latek dorzucił 90 minut i bramkę w starciu Pucharu Polski z Lechią Zielona Góra. Maj był testowany przez Legię II w starciu z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Miał zaproszenie do pierwszoligowego Górnik Polkowice. Z tego, co udało się nam ustalić, Arek ma niedługo związać się z Zagłębiem Sosnowiec, które zajmuje 14 miejsce w I lidze i będzie bronić się przed spadkiem. Trenerem sosnowiczan jest Artur Skowronek.

mp

PIŁKA NOŻNA W Białej Podlaskiej bardzo ważnym dniem będzie 13 stycznia. Czy dojdzie do zmiany władzy?

„Zabiel” powiedział dość

Gracze Podlasia oficjalnie rozpoczęli okres przygotowawczy 10 stycznia, jednak w minionym tygodniu uczestniczyli w badaniach przeprowadzonych przez Remigiusza Rzepki, który swego czasu był w sztabie Adama Nawalki w reprezentacji Polski.

- Szkoleniowiec badał motorykę, skoczność. Do tego przeszli test szybkości i test jojo. W piątek mieliśmy pokazowy trening z Karolem Szwedą, asystentem Janusza Niedźwiedzia w Widzewie Łódź. W zajęciach wzięli również juniorzy Podlasia prowadzeni przez Tomasza Buraczewskiego. Weekend był wolny. Od poniedziałku zaczynamy pracę. Początkowo, czekają nas testy wydolnościowe. W pierwszym tygodniu spokojnie wejdziemy w obciążenia - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowca martwią urazy zawodników. - W przerwie po rundzie jesiennej nie mogliśmy liczyć na zabiegi. Po prostu rehabilitanci mieli



Kapitan Podlasia narzeka na uraz i nie może brać udziału w przygotowaniach do rundy wiosennej

przerwy świąteczno-noworoczne. Moi piłkarze mają za sobą osiem jednostek treningowych wykonanych indywidualnie. Na początku okresu przygotowawczego nie będę mógł skorzystać z: Kamila Kocoła, Tomasza Tuttasa, Macieja Wojczuka. Mateusz Jarzynka narzeka na uraz pleców. Na ten moment jest nas dwunastu, w tym jeden bramkarz - Kamil Haponiuk. Dotychczasowy golkeeper - Michał Nowak rozwiązał kontrakt - dodaje.

Borysiuk ma na oku graczy, którzy mogliby dołączyć do drużyny. - W moim notesie jest kilka nazwisk, ale wszyscy jesteśmy w zawieszaniu. W czwartek mamy nadzwyczajne walne zebranie w klubie. Zobaczymy, jaka będzie przyszłość klubu. Po spotkaniu będzie dużo odpowiedzi na nurtujące pytania. Naszym priorytetem jest poszerzenie kadry. Nie może być takiej sytuacji, jak jesienią, kiedy trenowaliśmy w dwu-

nastu, a zdarzało się, że było nas mniej. Przed nami ciężki okres przygotowawczy, a później szalenie trudne wiosenne granie. Pojawiają się kontuzje, kartki. Nie możemy mieć tak wąskiego składu - twierdzi popularny „Borys”.

Świat bez „Zabiela”



Paweł Zabielski grał w Podlasiu od sezonu 2016/2017. W tym czasie rozegrał 114 meczów w III lidze, w których zdobył 22 bramki

W rundzie wiosennej w zespole Podlasia zabraknie Pawła Zabielskiego. 28-latek postanowił zrezygnować z gry na trzecioligowym poziomie.

- Rozmawiałem z „Zabielem”. Postanowił skończyć z futbolem, gdyż zajmuje mu to za dużo czasu. Ma pracę, a ponadto chce poświęcić się rodzinie. Ma dwójkę małych dzieci. Szanuję jego decyzję. Jesteśmy w trzeciej lidze, więc nie ma mowy o trenowaniu dwa razy w tygodniu. Dla nas to duża strata. Paweł zazwyczaj był podstawowym zawodnikiem. Dla nas odejście każdego gracza jest sporym ubytkiem. Na ten moment mamy kadrę 17 zawod-

ników - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Zabielski jest wychowankiem Orlika-2 Biała Podlaska. Następnie reprezentował barwy TOP-u 54 Biała Podlaska, MKS-u Mielnik, Wisły Puławy, Powiśłaka Końskowola, Lublinianki Lublin, Hetmana Żółkiewka. Od sezonu 2016/2017 występował w barwach Podlasia.

LICZBY „ZABIELA” W PODLASIU

20 - tyle obejrzał żółtych kartek
22 - tyle goli strzelił w lidze
114 - tyle meczów o punkty w III lidze
7048 - tyle minut zagrał w meczach ligowych

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Lewart trenuje. Żelisko wrócił do klubu!

Piłkarze Lewartu mają za sobą pierwsze zajęcia, które odbyły się w poniedziałek. Bombą transferową jest powrót Krystiana Żelisko.

„Żelek” w Lewarcie

22-letni napastnik w biało-niebieskich barwach grał przez półtora roku. Wraz z zespołem wywalczył awans do III ligi, a w niej rozegrał 38 meczów i zdobył 12 goli. W sumie na boisku przebywał 2784 minuty. Jego postawa została dostrzeżona przez Stal Stalowa Wola. „Żelek” związał się z trzecioligowcem, ale jesienią był głównie rezerwowym. W sumie w 14 spotkaniach uzbierał 500 minut. Ani razu nie udało mu się zdobyć gola.



Krystian Żelisko (w środku) ma być dużym wzmocnieniem Lewartu. Popularny „Żelek” jesienią grał w trzecioligowej Stali Stalowa Wola (fot. Piotr Wołowik)

Mogą sobie pomóc nawzajem

- Pozyskanie napastnika było dla mnie priorytetem. Nie znamy się osobiście, ale bywałem na meczach trzeciej ligi i wiem, na co go stać. Strzelał regularnie. Odpowiadają mi jego cechy charakteru oraz zachowań na boi-

sku. Myślę, że pomożemy sobie nawzajem. Ja zrobię wszystko, by uwierzył w siebie i zaczął trafiać do siatki, a on wyciągnie pomocną dłoń w stronę Lewartu - mówi Grzegorz Białek.

Opiekun biało-niebieskich ma nadzieję, że „Żelek” da jakości w ofensywie. - Wybił się w Lewarcie i zapracował sobie

na transfer do silnej Stali. Tam mu nie poszło. Mam nadzieję, że szybko wkomponuje się w zespół i zacznie pracować na kolejne przenosiny do wyższej ligi. Wiem, że stać go na to. Możemy sobie pomóc nawzajem - dodaje.

Powoli

Piłkarze Lewartu w pierwszym tygodniu będą trenować cztery razy. - Będziemy powoli wchodzić na wysokie obroty. Musimy się zapoznać i ruszyć do pracy. Znam większość zawodników. Bywałem na spotkaniach drużyny w rundzie jesiennej, więc nie będę miał większych problemów. Moim asystentem jest Tomek Mitura, który prowadził zespół w pierwszej części sezonu, więc będę miał pomocną dłoń - mówi.

Wzmocnienia

Szkoleniowiec nie chciał mówić o personaliach graczy przymierzanych do drużyny. - Może trzech, może czterech. Na

personalia jeszcze za wcześnie. Chcemy wzmocnić drużynę, poszerzyć kadre, żeby była większa rywalizacja. Zajmujemy niskie miejsce w tabeli i od pierwszej kolejki na wiosnę chcemy zdobywać punkty - dodaje Białek.

Będzie lepiej

W Lewarcie jest Żelisko, zostanie Damian Podlesny. Trener będzie miał do dyspozycji ogranych: Filipa Michałowa czy Jakuba Niewęgłowskiego. - Mamy silne punkty. Fajnie, że ponownie będzie dane pracować mi z poszczególnymi graczami. Byłem szkoleniowcem Damiana, kiedy ten odchodził do GKS-u Bełchatów. Kubę ściągałem z Victorii Parczew grającej w Klasie A. Miał okazję zagrać w trzeciej lidze - mówi.

Kolejni?

Białek nieco się wygadał. - Mam nadzieję, że dojdą jeszcze kolejni doświadczeni



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

22.01., Cisowianka Drzewce
29.02., Świdniczanka Świdnik
09.02., Opolanin Opole Lub.
12.02., Stal Kraśnik
19.02., Granit Bychawa
23.02., Garbarnia Kurów
26.02., Huragan Międzyb. Podl.
05.03., Lublinianka Lublin
12.03., Polesie Kock

gracze. Więcej ze mnie nie wyciągniesz. Powiem tyle - jest dobrze, a może być lepiej - kończy.

mp

Gdzie trafi Pryliński? Bez Wrzesińskiego i Gołębia

Na 17 stycznia zostały zaplanowane pierwsze zajęcia piłkarzy Powiśla Końskowola. Czy w drużynie zostanie najlepszy strzelec?

Nie jest tajemnicą, iż Jakub Pryliński interesuje się wiele klubów. 21-letni napastnik jesienią zdobył 18 goli. - Nie chcę zdradzać szczegółów i personalii, dopóki nie poznam efektów tych testów. Chodzi mi o kilku graczy, którzy otrzymali propozycje - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec przyznaje, że każde odejście z drużyny musi być rozpatrywane jako osłabienie. Mamy wyrównany zespół, a każdy ubytek jest trudny do uzupełnienia szczególnie zimą. Na ten moment opuści nas dwóch graczy. Stefan Gołąb wraca z wypożyczenia do macierzystego klubu, a Sebastian Wrzesiński wyjeżdża z Polski. Chciałbym, żeby poprzestało na tych dwóch zawodnikach. Jeśli tak będzie to rozejrzymy się tylko za jednym nazwiskiem - dodaje.



PLAN PRZYGOTOWAŃ POWIŚLAKA

05.02., Sygnał Lublin
12.02., Górnik II Łęczna
19.02., Lublinianka Lublin
26.02., Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedzwica

Opiekun Powiślaka nie ukrywa, że sytuacja w klubach jest dynamiczna i większość trenerów decyduje kadrowe będzie podejmowało bliżej lutego, więc liczę, że upolujemy ciekawego gracza. Przed nami ponad dwa miesiące okresu przygotowawczego. Powinniśmy zdążyć z przygotowaniem i nie zmęczyć się za bardzo sobą nawzajem - kończy.

mp

Perdun, Duda i Obroślak odejdą do III ligi?

W poniedziałek pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym odbyli gracze Górnika II.

Łączanie pod wodzą Daniela Ruska będą trenować na własnych obiektach. W planach mają osiem gier sparingowych. - Mam przygotowany szereg zajęć. Zaczniemy od wprowadzenia zawodników do treningu. W pierwszym tygodniu przeprowadzimy testy. Później czeka nas praca właściwa - mówi szkoleniowiec.

Wydaje się, że Rusek będzie musiał radzić sobie bez kilku zawodników. Dobra postawa poszczególnych graczy została zauważona przez kluby trzecioligowe. Paweł Perdun i Kamil Duda otrzymali zaproszenia z Chełmianki Chełm. Z kolei Marcel Obroślak ma się stawić na zajęciach Orląt Radzyń Podlaski. - To wyróżniający się piłkarze, ale my



PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

22.01., Kryształ Wierbowice
29.01., Włodawianka Włodawa
05.02., Orleń Łuków
12.02., Powiślak Końskowola
19.02., Sparta Rejowiec
26.02., Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

musimy przede wszystkim patrzeć w przyszłość dla ich rozwoju. Jeśli odejdą nic się nie stanie. Mamy kilku ciekawych zawodników z zespołu do lat 19, którzy otrzymają swoją szansę - dodaje.

mp

Oleksiejczuk zawalczy z Jacoby



Przed Michałem Oleksiejczukiem kolejne wyzwanie. 5 marca zmierzy się z Dustinem Jacoby

Znamy kolejnego rywala Michała Oleksiejczuka. Niespełna 27-letni zawodnik sportów walki zmierzy się w Las Vegas.

Zawodnik pochodzący z miejscowości Barki pod Łęczną pojawi się w klatce podczas gali UFC 272 w T-Mobile Arena. Dla Oleksiejczuka będzie to powrót do tego miasta w Stanach Zjednoczonych po czterech latach. 30 grudnia 2017 roku zmierzył się z Khaledem Rountree Jr. Polak okazał się lepszy od zawodnika gospodarzy.

5 marca rywalem Michała będzie Dustin Jacoby. Amerykanin w swoim rekordzie ma 16 wygranych oraz pięć porażek. Niespełna 27-latek z naszego regionu może pochwalić się 16

zwycięstwami oraz czterema przegranymi.

Zawodnik z województwa lubelskiego w swojej ostatniej walce spał się znakomicie. Podczas UFC 267 30 października 2021 roku pokonał niepokonanego dotąd Szamila Gamzatowa przez techniczny nokaut w pierwszej rundzie. Po lewym podbródkowym i ciosach w parterze walka została przerwana. 27 marca 2021 roku na UFC 260 zmierzył się z Modestasem Bukauskasem. Wyrównany pojedynek zwyciężył przez niejednogłośną decyzję.

23 lutego 2020 roku Oleksiejczuk poniósł ostatnią porażkę. Michał zmierzył się z Jimmym Crute. Na UFC Fight Night 168 przegrał przez poddanie kimurą w pierwszej rundzie.

mp

PUL

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaze się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

lys162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Przybylski i Dawydzik pojedą na mistrzostwa?

Za reprezentacją Polski piłkarzy ręcznych ostatnie mecze. W ostatnich dniach biało-czerwoni walczyli w turnieju Spanish International Cup. W Cuence zespół Patryka Rombla wygrał 35:29 z Iranem oraz przegrał 25:26 z gospodarzami - Hiszpanią.

Dla naszych był to ostatni sprawdzian przed Mistrzostwami Europy. Reprezentacja wróciła do Płocka, gdzie kontynuuje przygotowania do zawodów. Najbliższe dni to czas trudnych decyzji sztabu reprezentacji Polski. Ostateczny skład Polaków, który w najbliższą środę uda się do Bratysławy poznamy najprawdopodobniej we wtorek.



Boris Zivkovic

Bliscy wyjazdu na zmagania o prymat na Starym Kontynencie są dwaj gracze Azotów. Rafał Przybylski wydaje się pewniakiem na prawej stronie rozegrania. „Jarzyn” w obu meczach nie zdołał rzucić gola. Z kolei Dawid Dawydzik trafił trzykrotnie do siatki rywali z Iranu. Obrotowy może być niemal pewny powołania. W spotkaniach w Hiszpanii szansy nie dostał Mateusz Zembrzycki. W obu starciach bramki biało-czerwonych strzegli: Adam Morawski i Mateusz Kornecki.



Dawid Dawydzik

Reprezentacja Polski rozpocznie mistrzostwa od spotkania z Austrią, której barwy broni gracz Azotów - Boris Zivkovic. Spotkanie odbędzie się 14 stycznia o godz. 20:30. 16 stycznia o tej samej godzinie nasi podejmą Białoruś, zaś 18 stycznia o godz. 18:00 Polska zmierzy się z Niemcami. Do drugiej fazy mistrzostw awansują po dwie najlepsze ekipy z każdej grupy. Wszystkie mecze będą transmitowane w telewizji, a odbędą się w Bratysławie na Słowacji.



Rafał Przybylski

PODZIAŁ NA GRUPY

GRUPA A

Słowenia, Dania, Macedonia Północna, Czarnogóra

GRUPA B

Portugalia, Węgry, Islandia, Holandia

GRUPA C

Chorwacja, Serbia, Francja, Ukraina

GRUPA D

Polska, Niemcy, Austria, Białoruś

GRUPA E

Hiszpania, Szwecja, Czechy, Bośnia i Hercegowina

GRUPA F

Norwegia, Rosja, Słowacja, Litwa

mp

Wiemy, kto dostanie pieniądze na sport

Ponad 800 tysięcy złotych puławski ratusz przekaże na realizację zadań publicznych z zakresu wspierania i upowszechniania kultury fizycznej w bieżącym roku. Najwięcej środków zostało przeznaczonych na Wisłę Puławę.

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU PIŁKI NOŻNEJ

105 000 zł - Wisła Puławy
42 000 zł - Puławiak Puławy
12 000 zł - ŻKS Izabella Puławy
7 000 zł - Akademia Piłkarskie Peretki

6 000 zł - Wisłka 1 Puławy
5 000 zł - Akademia Piłkarska Drużyna Marzeń

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU PIŁKI RĘCZNEJ

103 000 zł - Azoty-Puławy Spółka Akcyjna

34 000 zł - UKS Bursa Puławy

10 722 zł - Azoty Puławy

5 000 zł - UKS Niwa-Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU PŁYWANIA

45 000 zł - Wisła Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU LEKKIEJ ATLETYKI

45 000 zł - Wisła Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU CIĘŻARÓW I TRÓJBÓJU SIŁOWEGO

30 000 zł - Wisła Puławy

6 000 zł - Sportowe Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU SPORTÓW WALKI

40 000 zł - ULKS Andros Puławy

17 000 zł - Puławska Akademia Karate Tradycyjnego

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU KOLARSTWA

40 000 zł - Pogoń Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU KOSZYKÓWKI

27 000 zł - Pogoń Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU SIATKÓWKI

18 000 zł - Dziewiątki Puławy

mp

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU TENISA ZIEMNEGO

14 000 zł - SKT Smecz-Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU TENISA STOŁOWEGO

7 000 zł - KS MOW Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU BADMINTONA

5 000 zł - UKS Badminton Puławy

ORGANIZACJA SZKOLENIA SENIORÓW

Organizacja szkolenia sportowego zawodników uczestniczących w seniorskich rozgrywkach ligowych na szczeblu krajowym oraz organizacja tych rozgrywek 62 000 zł - Azoty-Puławy Spółka Akcyjna

51 000 zł - Wisła Puławy

6 678 zł - Sportowe Puławy

ORGANIZACJA BIEGU

15 000 zł - Fundacja BezMiar - Bieg Zielonych Sznurowadeł

UPOWSZECHNIANIE SPORTU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

15 000 zł - PA-KT - Prowadzenie cyklicznych zajęć sportowych z elementami aktywnej rehabilitacji

PROWADZENIE WYPOŻYCZALNI

Prowadzenie ogólnodostępnej wypożyczalni sprzętu sportowo-rekreacyjnego

28 000 zł - Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej

Szczypiorniści trenują

3 stycznia do zajęć wrócili gracze Azotów Puławy. Przed zespołem Roberta Lisa udział w Festiwalu Piłki Ręcznej w Kozienicach i Zwoleniu.

- Pierwsze treningi to zajęcia pobudzające i wzmacniające. Pracowaliśmy na stadionie, w hali i na siłowni. Wobec wyjazdów na kadrę czterech zawodników wsparliśmy się młodzieżą z drugiej drużyny - mówi szkoleniowiec.

Szansę otrzymali: Kamil Konieczny (lewoskrzydłowy), Eryk Figura (środkowy rozgrywający), Franciszek Stachowiak (bramkarz) oraz Jędrzej Batyra (praworozgrywający). Z zespołem nie trenuje Antoni Łangowski, który jest chory.

W najbliższy piątek w Kozienicach Azoty zmierzą się ze Stalą Mielec. Początek starcia o godz. 19:00. Z kolei w sobotę o godz. 11:00 puławianie zagrają w Zwoleniu z KPR-em Legionowo, czyli wcześniejszą ekipą, którą prowadził Lis.

- Cieszę się, że wróciliśmy do zajęć. Jesteśmy zawodowcami. Potrzebna była chwila odpoczynku, ale już po świętach każdy z nas chciał wrócić do codziennej pracy, którą kochamy. Mamy sporo do zrobienia. Mamy trzecie miejsce w tabeli i za wszelką cenę chcemy obronić lokatę. W rundzie rewanżowej mamy rachunki do wyrównania z kilkoma ekipami. Ponadto chcemy powalczyć w krajowym pucharze - mówi szkoleniowiec Azotów.

Z Górnikiem później

Na 19 stycznia został zaplanowany mecz 1/16 PGNiG Pucharu Polski.

Mecz w Zabrze z Górnikiem zostanie najprawdopodobniej przełożony ze względu na fakt, iż przynajmniej trzech graczy Azotów zostało powołanych do kadry narodowej na Mistrzostwa Europy, które rozpoczyna się lada dzień.

mp

Opolanin wystartował. Duda i Wesołowski opuszczą ekipę?

W poniedziałkowe popołudnie piłkarze Opolanina rozpoczęli okres przygotowawczy. Kolejne tygodnie podopieczni Dariusza Bodaka spędzą na własnych obiektach.

- Przez pierwsze trzy tygodnie, do pierwszego meczu sparingowego będziemy trenować trzy razy. Później będziemy spotykać się trzy razy w tygodniu - mówi Dariusz Bodak i dodaje, że był

plan na zgrupowanie zagraniczne. - Chcieliśmy polecieć do Turcji, ale nikt z nas nie wygrał „szóstki”, a poza tym nie wszyscy są zaszczepieni - dodaje z uśmiechem.

Szkoleniowiec podkreśla, iż jego gracze już wcześniej mieli do wykonania treningi indywidualne. - Mam nadzieję, że chłopcy zrobili „tlenówki”. Wiem, że nie wszyscy się przyłożyli do swoich obowiązków. Mnie można oszukać, ale organizmu już nie. Kto będzie przygotowany, wejdzie w treningi

w miarę lekko. Ci, którzy się objęli będą mieli „ciężary” od pierwszych zajęć. Ruszamy pełną parą - dodaje.

Zespół powinien trenować bez żadnych ubytków. - Dwóch czy trzech zawodników zgłosiło chęć odejścia do klubów z niższej klasy rozgrywkowej. Mam na myśli Daniela Dudę czy Piotra Wesołowskiego. Nie byli zadowoleni z ilości minut, jakie dostawali jesienią. Umówiliśmy się, że będą trenowali z nami, zagrają w dwóch sparingach i zobaczymy co bę-

dzie się działo dalej - mówi.

Bodak chce przywrócić się młodym zawodnikom Opolanina, którzy byli wypożyczeni do innych klubów. - Wierzę, że pięciu, sześciu graczy pojawią się na zajęciach. Mam nadzieję, że od początku przygotowań będzie dwóch piłkarzy spoza klubu. Jeden jest obrońcą, a drugi napastnikiem. Zobaczymy, co wyjdzie - dodaje.

Szkoleniowca cieszy fakt, iż do zajęć wrócili gracze, którzy byli kontuzjowani. W drugiej części rozgrywek

jesiennych z gry był wyłączone Konrad Górniak, który narzekał na uraz biodra. Z kolei Hubert Sałasiński wrócił na dwa ostatnie mecze. Wcześniej był na szkółce wojskowej.



PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

29.01., Stal Poniatoła
05.02., Orzeł Baniocha
09.02., Lewart Lubartów
12.02., Kryształ Werbkowice
19.02., Stal Krasnik
26.02., Alit Ożarów
05.03., Górnik II łączna
12.03., Garbarnia Kurów

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Co dalej z inicjatywą Uniwersytetu Trzeciego Wieku?

Ławeczka i postać Kleniewskiego zrobiona. Tylko kasy brakuje na zapłacenie

Choć inicjatywa nie załapała się na dofinansowanie z budżetu obywatelskiego, to jej pomysłodawcy nie załamują rąk. Liczą, że na wiosnę ławeczka stanie na skwerku miejskim.

Inicjatywa upamiętnienia postaci zasłużonego dla Opola Lubelskiego Jana Kleniewskiego napotkała na trudności. Do sfinalizowania jej zabrakło bowiem pieniędzy. Pomysłodawcom udało się zebrać niespełną połowę potrzebnej kwoty. Tymczasem całkowity koszt przedsięwzięcia przekracza 50 tys. zł.

Liczyli na budżet obywatelski

Uniwersytet Trzeciego Wieku dwoi się i troi, aby zebrać jak najwięcej środków finansowych na wykonanie ławeczki. W tym celu słuchacze podejmują różne inicjatywy. Rozprawiali cegiełki, kwestowali na Jarmarku Opolskim, przygotowali loterię fantową na Święto Produktu Lokalnego i sprzedawali stroiki świąteczne na kiermaszu bożonarodzeniowym.

- Na dzień 31 grudnia 2021 roku zebraliśmy 23.805 zł, z tego 7500 zł to dar od starostwa – mówi Halina Złotucha, kierownik UTW.

Inicjatywę budowy ławeczki Jana Kleniewskiego wspierały też osoby prywatne. Takich było 92, dokonały one wpłat. Ich wysokość była różna, najniższa 20 zł najwyższa 400 zł. Wysokość wpłat jest nieistotna.

- Dla nas każda wpłata była znacząca, bo każda złotówka przybliżyła nas do celu – przyznaje.



Żeliwną ławeczkę wykonał Zbigniew Zgnielec z Elżbiety. Ma prawie dwa metry długości, sześć nóg i waży 300 kg



Halina Złotucha,

kierownik UTW w Opolu Lubelskim

- Na dzień 31 grudnia 2021 roku zebraliśmy 23.805 zł, z tego 7500 zł to dar od starostwa

Największym darczyńcą był prof. Alfred Mierzwa z Lublina, który co miesiąc wpłacał po 100 zł. Swoją finansową część miało również Towarzystwo Przyjaciół Opola Lubelskiego i Akademia Zdrowia – grupa uniwersytecka z UTW. Datki do puszek zbierane były również w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach.

Wszyscy darczyńcy zostaną upamiętnieni dla potomności. Ich nazwiska zostaną wydrukowane na specjalnym papierze, który schowany będzie w tubie i zamurowany pod ławeczką.

Do sfinalizowania ławeczki brakuje jeszcze 28.125 zł.

UTW walczył o pozyskanie pieniędzy na z budżetu obywatelskiego. Niestety nie udało się tym razem. Pomysłodawcy liczą na wsparcie władz miasta przychylnych tej inicjatywie. Czy burmistrz pomoże?

- Na dziś pytanie jest bezprzedmiotowe, ponieważ nie wpłynął do gminy żaden wniosek w tej sprawie – zaznacza Krzysztof Ryzek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Swoją cegiełkę do ławeczki może dołożyć każdy. Społeczny Komitet powołany dla uczczenia Jana Kleniewskiego zachęca do dobrowolnych wpłat, numer konta podajemy obok.

Ławeczka z żeliwa, postać z brązu

Ławeczka stanąć ma w historycznym centrum Opola Lubelskiego, na zrewitalizowanym skwerze miejskim. Wybrana została lokalizacja przy chodniku wiodącym przez skwer.

Sama ławeczka jest też gotowa. Wykonał ją właściciel zakładu zajmującego się



Postać wykonana została z brązu przez Piotra Prusa z Lublina. Waży nie mało, około 300 kg

wytwarzaniem przedmiotów z metaloplastyki Zbigniew Zgnielec z Elżbiety. Ławeczka jest żeliwna. Ma prawie dwa metry długości, sześć nóg i waży 300 kg. Jej koszt to 2,8 tys. zł.

Postać Jana Kleniewskiego też jest już gotowa. Pozostała tylko drobna kosmetyka. Postać wykonana została z brązu przez Piotra Prusa z Lublina. Waży nie mało, około 300 kg. A jej wykonanie pochłonie 50 tys. zł. Jan Kleniewski uchwycony został w momencie podnoszenia się z ławeczki.

- Postać jest naprawdę piękna. Wygląda tak, jakby miał wstać i iść do pracy, bo był bardzo pracowitym człowiekiem – mówi Halina Złotucha,



DOŁÓŻ SVOJĄ CEGIEŁKĘ DO ŁAWECZKI JANA KLENIEWSKIEGO

Społeczny Komitet powołany dla uczczenia Jana Kleniewskiego zachęca do dobrowolnych wpłat. Dokonywać ich można na numer konta PKO BP 29 1020 3235 0000 5202 0030 5847

cha, która chciałaby, aby do odsłonięcia ławeczki doszło w kwietniu, miesiącu poświęconemu pamięci narodowej.

Agnieszka Ciekot

Przetarg na przygotowanie targowiska ogłoszony

W piątek dowiemy się, ile firm zainteresowanych jest zagospodarowaniem terenu pod nowe targowisko miejskie w Poniatowej.

Tego dnia upływa termin zgłaszania ofert. Chodzi o trzy gminne działki położone przy ulicy Brzozowej. To na nich władze miasta chcą zlokalizować targowisko.

Teren zostanie wcześniej przygotowany. Zakres zaplanowanych do wykonania prac obejmuje m.in. wycinkę drzew, rozbiórkę istniejącego ogrodzenia w pobliżu boisk, roboty ziemne związane z właściwym ukształtowaniem terenu, a także profilowanie i zagęszczenie podłoża oraz utwardzenie kruszywem. Przewidziane jest również wykonanie przepustu i ogrodzenia.

Firma, która wygra przetarg, będzie miała 90 dni na wykonanie zadania.

(ac)

W Wilkowie i w Kraczewicach stanęły serduszka na nakrętce

Kolejne serduszka na plastikowe nakrętki pojawiły się w naszym powiecie. Tym razem stanęły one koło Urzędu Gminy w Wilkowie (z inicjatywy wójta, Daniela Kusia) oraz przy OSP w Kraczewicach (z inicjatywy samych strażaków).

W Wilkowie akcja już cieszy się sporym zainteresowaniem. Już po tygodniu od ustawienia serduszek trzeba było je opróżniać.

Nakrętkowe serca pomagają potrzebującym drogiego leczenia i rehabilitacji. Warunek jest jeden - plastikowych nakrętek musi być bardzo dużo. Dlatego zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału w akcji „Zostań nakrętkowym bohaterem”! Z jednej strony możemy wspomóc recykling, z drugiej - pomóc potrzebującym.

Jednak należy pamiętać, że oddawane przez nas nakrętki powinny być pozbawione elementów papierowych i metalowych, które często możemy znaleźć w środku (m.in. w nakrętkach od keczupie). Do recyklingu nadają się nakrętki z oznaczeniami: PP, PE, LDPE, HDPE, PE-HD, PE-LD oraz liczbami 2, 4, 5, 02, 04 lub 05.

(ac)

AG
OPOL

Z Lipska do Poniatowej busem?

Nowa linia komunikacyjna ma połączyć powiat lipski z opolskim. O jej uruchomienie zabiegają sąsiedzi zza Wisły.

W tej sprawie zawarte ma zostać między władzami obu powiatów porozumienie dotyczące organizacji publicznego transportu zbiorowego w powiatowych przewozach pasażerskich. Opolscy radni jednogłośnie dali zgodę na zawarcie takiego porozumienia.

Jak podkreślali, jest to inicjatywa ważna dla naszych mieszkańców i potrzebna.

Wyszły z nią władze powiatu lipskiego, które zdiagnozowały potrzebę komunikacyjną związaną z brakiem połączeń autobusowych z powiatem opolskim,

na co uskarżają się mieszkańcy. Nowa linia komunikacyjna uruchomiona ma zostać z Lipska do Poniatowej przez Łaziska i Opole Lubelskie. Jej szczegółowa trasa dopiero ma zostać ustalona.

Na uruchomienie nowej linii władze powiatu lipskiego

chcą pozyskać rządowe środki z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Dla powiatu opolskiego ma to być inicjatywa bezkosztowa.

Nowa formuła uczczenia święta

W „Trzech króli” mieszkańcy Puław zamiast iść w orszaku zagrali w grę miejską



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Każdy z uczestników gry miejskiej rozpoczynał przygodę na Placu Chopina. Trzeba było przemierzyć kilka ulic, by znaleźć wskazówki i rozwiązać hasło krzyżówki



Podobnie, jak w przekazie Pisma Świętego, jak wędrowcom, tak i mieszkańcom Puław, którzy wzięli udział w grze miejskiej drogę wskazywała gwiazda. Świejącą konstrukcję przed wejściem do kościoła utrzymywał w powietrzu dźwięk



Wskazówki można było zdobyć w różnych miejscach miasta, np. przy Pałacu Czartoryskich



W kościele pw. Świętej Rodziny na Nivie Trzej Królowie wraz z pasterzami oddali pokłon Świętej Rodzinie



Znane kolędy i pastorałki wykonała Natalia Kosmowska, znana w powiecie młoda wokalistka razem ze swoim tatą



Marysia i Emilia Sokołowskie

- Bawię się dobrze, przemierzam miasto wspólnie z mamą, która mi pomaga. Liczę, że uda mi się rozwiązać wszystkie hasła - przyznaje Marysia
- Jest bardzo ciekawie, wszystko dobrze jest zaplanowane. Można dzień spędzić naprawdę aktywnie. Pomysł z grą miejską jest dobrym pomysłem, bo trzeba troszeczkę pomyśleć. Z zabawy skorzystają też dzieci, które dowiedzą się trochę o historii Orszaku Trzech Króli. Radzimy sobie z córką dobrze - dodaje pani Emilia

Każdy z uczestników miał do rozwiązania krzyżówkę. Wskazówki do poszczególnych haseł łamiągówki znajdowały się na terenie miasta np. obok Pałacu Czartoryskich czy Domku Gotyckiego. Chętnych było co niemiara.

- Jest to nowa forma, która moim zdaniem jest o wiele bar-

dziej atrakcyjna. To doskonała zabawa. W hasłach krzyżówki pojawiają się trudne słowa, ale ważne od strony teologicznej. Jest to najlepszy dowód na to, że odpowiadamy na potrzeby społeczności lokalnej, ale też jest to nasza metoda radzenia sobie z rzeczywistością w świecie, w której zapanował



Amelia Wojnicka i Jakub Kucharuk

- Od małego uczestniczyłam w Orszaku Trzech Króli. Dodatkowo chodzę do kościoła i obchodzę bardzo dużo świąt religijnych, więc stwierdziłam, że wezmę udział w grze. Podoba mi się, wspólnie z kolegami wzięliśmy sobie mapę i idziemy odgadywać hasła. Cieszy mnie to, że dużo ludzi z Puław angażuje się w tę akcję - mówi Amelia
- Jestem lektorem w kościele w parafii Św. Brata Alberta i postanowiłem wziąć udział w wydarzeniu. Pomysł mi się podoba, myślę że jest to bardzo ciekawa forma w zastępstwie za orszak - dodaje Jakub

Pandemia znów wygrała z Orszakiem Trzech Króli. Ale w zamian organizatorzy wydarzenia w naszym mieście zaproponowali puławianom udział w grze miejskiej. Uczestnicy musieli rozwiązać krzyżówkę zdobywając hasła w różnych lokalizacjach.

W przeciwieństwie do Puław w wielu polskich miastach Orszak

Trzech Króli odbył się zgodnie z planem, ale z zachowaniem reżimu sanitarnego. Jednak nasze miasto w związku z wciąż trwającą pandemią postanowiło drugi raz z rzędu nie organizować wydarzenia w tradycyjnej formule. Aby wypełnić lukę po odwołanym korowodzie zaproszono puławian do gry miejskiej. Można było wziąć w niej udział indywidualnie, z rodziną lub grupą znajomych, ale wędrująca po mieście grupa nie mogła być większa niż 30 osób.

covid. Cieszy mnie spora liczba uczestników - mówił Mirosław Kozioł, jeden z organizatorów spaceru.

Drugą część obchodów święta przeniesiono do kościoła pw. Świętej Rodziny na Nivie, w którym Trzej Królowie złożyli pokłon Świętej Rodzinie oraz przekazali

dary. Wierni, którzy zjawili się tego popołudnia w świątyni mogli posłuchać także koncertu kolęd w wykonaniu młodej i zdolnej wokalistki Natalii Kosmowskiej z Opatkowic w gminie Puławy, której towarzyszył tata Dariusz.

Dominik Kęsik

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Od 600 zł do 3 tys. Wójt Kuś też przyznał urzędnikom nagrody

Do kieszeni urzędników z Wilkowa wpadł przed świętami dodatkowy grosz. Wójt docenił wszystkich pracowników, przyznając im nagrody. Miały one charakter uznaniowy. Najniższa wynosiła 600 zł, otrzymał ją Andrzej Sikora. Najwyższe, po trzy tysiące, dostały sekretarz Iwona Giza i skarbnik gminy Małgorzata Turek. O dodatkowym groszu przed świętami zapomnieć musieli urzędnicy z Łazisk i Józefowa nad Wisłą. W tych samorządach w drugim półroczu ub.r. nie wypłacono nikomu nagród i premii.

OSOBY PEŁNIĄCE FUNKCJE PUBLICZNE W URZĘDZIE GMINY W WILKOWIE, KTÓRE OTRZYMAŁY 23 GRUDNIA NAGRODY WÓJTA GMINY (brutto)

Maria Bakalarz, podinspektor – 1200 zł
Marek Daczka, podinspektor – 2000 zł
Kinga Dzierżak, zastępca kierownika referatu – 2000 zł
Iwona Giza, sekretarz gminy – 3000 zł
Sabina Jodłowska, podinspektor – 1200 zł
Katarzyna Kapała, podinspektor – 1200 zł
Anna Kaślikowska, kierownik USC – 2000 zł
Beata Kosior, zastępca kierownika USC – 2000 zł
Olga Krawczyk, podinspektor – 1200 zł
Anita Lasota, podinspektor – 2000 zł
Katarzyna Madej, podinspektor – 1200 zł
Ewa Pastwa, podinspektor – 1600 zł
Sylwia Petniak, podinspektor – 1200 zł
Albert Piłat, podinspektor – 2000 zł
Edyta Rybak, podinspektor – 1200 zł
Sławomir Rybak, podinspektor – 2000 zł
Andrzej Sikora, podinspektor – 600 zł
Monika Stateczna, podinspektor – 2000 zł
Małgorzata Turek, skarbnik gminy – 3000 zł
Andrzej Wosik, zastępca głównego księgowego – 2000 zł

AC

13 mln na inwestycje planują przeznaczyć władze w Chodlu, blisko 9 mln w Wilkowie i 7 mln w Karczmiskach

Na co pójdą miliony z budżetu Karczmiska i Wilków? List na 2022 rok inwestycji

Przed wszystkim drogi, ale też oświetlenie oraz obiekty sportowe - to priorytety gmin na ten rok.

Radni z Chodla, Karczmiska i Wilkowa przyjęli plany finansowe jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. W każdej z tych trzech gmin tegoroczne budżety są deficytowe. Wydatki przekraczają zaplanowane dochody.

Chodel: Ponad 2,6 mln deficytu

Trzynastoma głosami za i dwoma wstrzymującymi Rada Gminy w Chodlu uchwaliła budżet gminy na 2022 rok. Głosowanie odbyło się na sesji 18 grudnia. Dochody władze gminy zaplanowały na poziomie ponad 38 mln zł, a wydatki na blisko 40,5 mln zł. W związku z tym planowany deficyt przekroczy ma 2,6 mln zł.

Na 19 inwestycji w nowym roku władze gminy chcą przeznaczyć ponad 13 mln zł. Będą to głównie budowy i remonty dróg, ale 4 mln pójdą też na oczyszczalnię ścieków i sieć wodno-kanalizacyjną.

Przypomnijmy, że w roku

2018, kiedy Przemysław Kowalski obejmował urząd wójta, zadłużenie gminy Chodel wynosiło trochę ponad 4 mln zł. Po upływie trzech lat jego urzędowania jest ono o ok. 1,5 mln niższe.

Wilków: Deficyt sięga ponad 3,6 mln zł

W Wilkowie Rada Gminy nową uchwałę budżetową przyjęła jednogłośnie. Podczas sesji nie było żadnej dyskusji na ten temat. A to dlatego, że wszystkie wątpliwości radnych rozwiane zostały na posiedzeniach komisji stałych. Na sesji pozostało więc radnym tylko przegłosowanie uchwały.

Planowane na 2022 rok dochody budżetu gminy Wilków to ponad 23 mln zł. Wydatki sięgają blisko 27 mln zł. Deficyt ma wynieść w tym roku grubo ponad 3,6 mln zł.

Szacowany koszt 30 inwestycji to 8,6 mln zł. Z tej kwoty ponad 2 mln zł pochłonią wydatki związane z remontami dróg, a ok. 1,5 mln zł pochłonie montaż i wymiana oświetlenia ulicznego na terenie gminy.

Trzy lata temu, kiedy Daniel Kuś został wybrany na wójta gminy Wilków, jej zadłużenie wynosiło ponad 500

tys. zł. Nietrudno więc policzyc, że wzrosło o niemal 3 mln zł.

3,5-milionowy deficyt w Karczmiskach

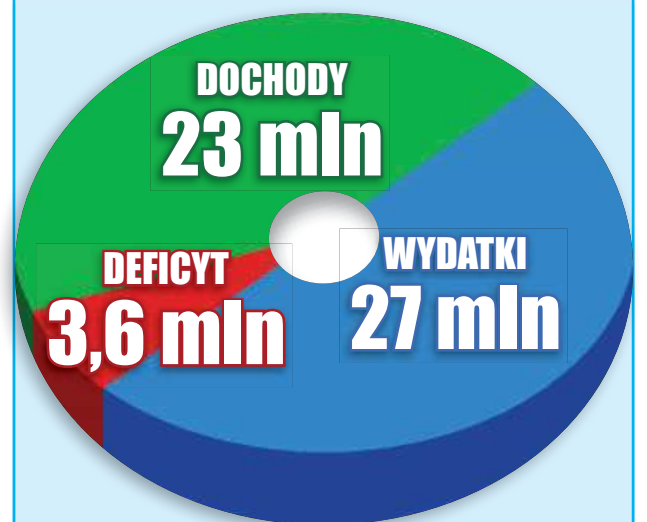
W gminie Karczmiska łączna kwota planowanych na bieżący rok dochodów wynosi ponad 26 mln zł. Wydatki plasują się na poziomie blisko 30 mln zł. Deficyt budżetowy wyniesie grubo ponad 3,5 mln zł. Nowy plan finansowy gminy został przyjęty czternastoma głosami za i jednym przeciw. Radni mieli wątpliwości jedynie w sprawie obligacji - niektórzy byli zdania, że dla gminy korzystniejsze będzie zaciągnięcie kredytu niż obligacje.

Władze gminy zaplanowały wykonanie 13 inwestycji w br., przeznaczając na nie lekko ponad 7 mln zł. I oczywiście sporo środków radni przeznaczyli na drogi, ale najwięcej gminę będzie kosztować spłata hali sportowej.

W gminie Karczmiskach, podobnie jak w Wilkowie, w ciągu trzech lat zadłużenie wzrosło o ok. 3 mln zł, licząc od roku, w którym na wójta wybrano Janusza Goliszka.

Agnieszka Gołębiowska

Budżet gminy Wilków na 2022 rok



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków

- Dziękuję radzie za jednomyślne przyjęcie uchwały budżetowej. Są w niej różne projekty inwestycyjne. Część projektów jest już uwzględniona, część jest w formie marzeń. Będziemy dokonywać zmian w 2022 r., będziemy wprowadzać nowe zadania o wymiarze inwestycyjnym. Wiadomo, że zawsze budżet, który uchwalamy, jest potem weryfikowany, weryfikuje go życie. Tak było w roku 2021 - budżet bardzo ambitny, ale niewiele udało się zrealizować. Zadania z 2021 roku przeszły na rok kolejny, oby w 2022 r. udało się je zrealizować.

Zadania inwestycyjne zaplanowane przez gminę Wilków do wykonania w 2022 roku:

- Budowa oczyszczalni ścieków wraz z budową sieci kanalizacyjnej – 400 tys. zł
- OZE w gminie Wilków - 1,7 mln zł
- Przebudowa drogi gminnej Zagłoba-Kłodnica – 1,5 mln
- Przebudowa drogi gminnej w Podgórzu oraz dróg wewnętrznych w Podgórzu i w Dobrem – 250 tys. zł
- Przebudowa drogi gminnej w Podgórzu – 300 tys. zł
- Utrzymanie infrastruktury drogowej na terenie sołectwa Zagłoba – 23 tys. zł
- Utrzymanie infrastruktury

- drogowej na terenie sołectwa Brzozowa – 15 tys. zł
- Budowa drogi w Podgórzu – 15 tys. zł
- Utwardzenie dna wozu w Rogowie – 250 tys. zł
- Modernizacja świetlicy wiejskiej w Kłodnicy – 400 tys. zł
- Budowa altanki w Szczekarkowie – 15 tys. zł
- Zakup środka transportu dla gminy Wilków – 305 tys. zł
- Budowa zbiornika przeciwpożarowego w Rybakach – 13,5 tys. zł
- Budowa zbiornika przeciwpożarowego w Wilkowie – 17,5 tys. zł
- Modernizacja instalacji elektrycznej w kotłowni w szkole w Wilkowie – 20 tys. zł
- Instalacja monitoringu na budynku hali sportowej przy szkole w Wilkowie – 13 tys. zł

- Urządzenie i ogrodzenie placu zabaw na terenie po byłej szkole w Dobrem – 20 tys. zł
- Urządzenie i ogrodzenie placu zabaw w Zmijowiskach – 17,6 tys. zł
- Klub Seniora w gminie Wilków – 80 tys. zł
- Poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej w gminie Wilków – 2,1 mln zł
- Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego w Kątach – 17,5 tys. zł
- Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego w Kępie Choteckiej – 20 tys. zł
- Zakup i montaż lampy oświetlenia ulicznego z panelem fotowoltaicznym w Kłodnicy – 10 tys. zł
- Zakup i montaż lamp

- oświetlenia ulicznego w Kolonii Wrzelów – 13 tys. zł
- Zakup i montaż lamp oświetlenia ulicznego w Kosiorowie – 5,6 tys. zł
- Zakup i montaż lamp oświetlenia ulicznego w Szkuciskach – 2 tys. zł
- Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego w Polanówce – 15 tys. zł
- Budowa oświetlenia ulicznego w Zarudkach – 10 tys. zł
- Budowa oświetlenia ulicznego w Zastowie Karczmiskim – 22 tys. zł
- Modernizacja i budowa nowych punktów systemu oświetlenia ulicznego na terenie gminy Wilków – 404,5 tys. zł
- Modernizacja systemu oświetlenia ulicznego na terenie gminy Wilków – 630 tys. zł

Zadania inwestycyjne zaplanowane przez gminę Chodel do wykonania w 2022 roku:

- Dofinansowanie zakupu samochodu dla KPP w Poniatowej – 9 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu samochodu dla KP PSP w Opolu Lub. – 20 tys. zł
- Budowa chodnika przy drodze powiatowej w Przytykach – 100 tys. zł
- Modernizacja sieci wodociągowej w gminie Chodel (zakup i wymiana hydrantów przeciwpożarowych) – 300 tys. zł
- Wykonanie przyłączy gazowych do budynku po ośrodku zdrowia w Ratoszynie
- Budowa przedszkola i świetlicy przy Szkole Podstawowej w Granicach – 1 mln zł

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

żetów gmin Chodel, a zaplanowanych

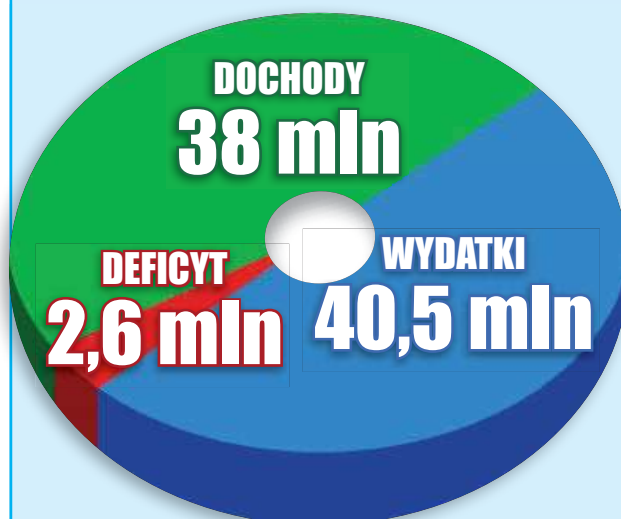
Budżet gminy Karczmiska na 2022 rok



Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska

- Jestem mile zaskoczony, że radni niemal jednogłośnie zagłosowali za budżetem przygotowanym przez nas. Mam jednocześnie nadzieję, że dyskusja dotycząca obligacji na tym się nie zakończy. Jestem przekonany co do korzyści płynących dla naszego budżetu i dla finansów gminnych z obligacji.

Budżet gminy Chodel na 2022 rok



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel

- Dzięki dofinansowaniom udało nam się przyjąć aż 19 inwestycji do realizacji na rok 2022. Środki, którymi gmina dysponuje, nie są w stanie zabezpieczyć zapotrzebowania na wszystkie inwestycje. Mam nadzieję na dalszą współpracę z powiatem opolskim i kolejne modernizacje dróg powiatowych. Były one w bardzo złym stanie technicznym. Mam nadzieję, że część tych dróg uda nam się zmodernizować do końca tej kadencji.

- Budowa chodnika przy drodze powiatowej w Radlinie – 100 tys. zł
- Budowa chodnika przy drodze powiatowej w Jeżowie – 100 tys. zł
- Budowa chodnika przy ulicy Godowskiej w Chodlu – 100 tys. zł
- Modernizacja ulicy Kościelnej w Chodlu – 200 tys. zł
- Budowa łącznika szkolnego między Szkołą Podstawową w Chodlu a dawnym gimnazjum – 200 tys. zł
- Budowa drogi gminnej w Budzynie – 200 tys. zł
- Rezerwa celowa na wydatki majątkowe – 250 tys. zł
- Przebudowa oczyszczalni ścieków i sieci wodociągowej w Chodlu – 4,1 mln zł
- Przebudowa oczyszczalni ścieków i sieci wodociągowej w Chodlu (roboty dodatkowe) – 500 tys. zł

- Modernizacja parkingu przy Szkole Podstawowej w Ratoszynie Drugim – 100 tys. zł
- Budowa drogi powiatowej Poniatowa-Chodel-Adelina – 400 tys. zł
- Modernizacja dróg gminnych w ramach Polskiego Ładu – 5 mln zł
- Rezerwa celowa na wydatki majątkowe w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych – 300 tys. zł

Zadania inwestycyjne zaplanowane przez gminę Karczmiska do wykonania w 2022 roku:

- Położenie nawierzchni asfaltowej na działce w Głusku Małym – 11 tys. zł

- Wykonanie nawierzchni asfaltowej na „żużłowce” w Wolicy – 5 tys. zł
- Przebudowa drogi gminnej – położenie nawierzchni asfaltowej – w Uściążu – 25 tys. zł
- Położenie dywanika asfaltowego na ul. Wygon w Karczmiskach Drugich – 30 tys. zł
- Przebudowa drogi do Solca – Głusko Duże Kol.; opracowanie dokumentacji projektowej Głusko Duże i Głusko Duże Kol. – 7 tys. zł
- Budowa chodnika wraz z wjazdami na ul. Starowiejskiej w Karczmiskach Drugich – 1,2 mln zł
- Wykup działek pod budowę drogi w Głusku Dużym – 4 tys. zł

- Dofinansowanie zakupu radiowozu dla Komisariatu Policji w Poniatowej – 5 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Komendy Powiatowej PSP – 5 tys. zł
- Ogrodzenie placu zabaw w Zagajdziu – 8 tys. zł
- Budowa kompleksu relaksacyjno-sportowego (kryta pływalnia, hala sportowa), rozszerzenie usług społeczno-oświatowych, etap I – budowa hali sportowej w Karczmiskach – 850 tys. zł
- Budowa kompleksu relaksacyjno-sportowego w Karczmiskach (wyrok sądowy) – 4,9 mln zł
- Wykonanie oświetlenia w Karczmiskach Pierwszych – obiekt sportowo-rekreacyjny Zagrzebka – 10 tys. zł

W trzech wioskach w końcu będzie widniej

Po wielu latach próśb i oczekiwań mieszkańcy Zastawek, Godowa i Antonówki doczekali się budowy oświetlenia.

Prace związane z budową oświetlenia drogowego już ruszyły. Gdy o inwestycję pytaliśmy wójta, roboty prowadzone były w Zastawkach i Godowie – na odcinku od Zastawek do skrzyżowania z drogą gminną. W tych dwóch wioskach docelowo staną 33 słupy oświetleniowe.

W drugiej kolejności wykonawca zająć ma się budową oświetlenia w Antonówce. Jak informuje wójt, przeprowadzono tu już geodezyjne wytyczenie inwestycji. W tej wiosce zamontowanych zostanie 22 słupy oświetleniowe. Wszystkie wzdłuż kilometrowego odcinka drogi powiatowej.

Wójt przyznaje, że decyzja o budowie oświetlenia w pierwszej kolejności w tych miejscowościach podyktowana była wieloletnimi prośbami mieszkańców i poprawą ich bezpie-

czeństwa. Wskazują przy tym na dużą gęstość zabudowy, ruch pieszych i samochodowy.

- W Zastawkach droga jest wąska, kręta i miejscowość ta jest jedną z dwóch wsi w całej gminie, w których dotychczas nie ma ani jednej lampy oświetlenia drogowego – podkreśla Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel. – Natomiast w Antonówce ruch samochodów na drodze powiatowej jest na tyle duży, że bezpieczeństwo pieszych jest stale zagrożone, co od 20 lat sygnalizują mieszkańcy oraz sołtys tej wsi, wnioskując o wybudowanie oświetlenia drogowego – dodaje.

Przetarg na wykonanie linii napowietrznych oświetlenia drogowego wygrała firma Instal – Projekt z Kraśnika. Za wykonanie oświetlenia w Zastawkach i Godowie weźmie 183 tys. zł, natomiast za wybudowaną linię w Antonówce 162 tys. zł.

Inwestycja miała zakończyć się z końcem ub.r. Ale zaliczyła poślizg.

AC

Gmina oferuje lokal do wynajęcia

Chodzi o należący do gminy Poniatowa lokal przy ul. Mordziowej 4. Burmistrz chce go wynająć na czas nieokreślony. Jest to pomieszczenie piwniczne z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej, o powierzchni 32,60 m2. Stawka

czynszu będzie ustalona w drodze przetargu. Cena wywoławcza wynosi 3,26 zł/m2. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu, mogą składać wnioski do 19 stycznia br.

(ac)

Ochotnicy kupują busa

Będzie mógł przewozić dziewięć osób i podręczny sprzęt strażacki. Ochotnicza Straż Pożarna w Poniatowej Wsi postanowiła powiększyć swoją flotę samochodową. Jednostka na ten cel dostała dofinansowanie z gminy

w wysokości 20 tys. zł. Bus ma służyć nie tylko ochotnikom. Korzystać będą mogły z niego również wszystkie sołectwa znajdujące się na terenie gminy.

(ac)

Gmina chce kupić busa seniorom

Fiaskiem zakończył się pierwszy przetarg na dostawę używanego samochodu dla Dziennego Domu Seniora w Chodlu. Samochód typu bus chciała kupić gmina. Ale ostatecznie urzędnicy unieważnili przetarg, gdyż nie wpłynęła żadna oferta. Na zakup auta

gmina przeznaczyła 130 tys. zł. Pieniądze pozyskane zostały w ramach projektu Dzienny Dom Seniora dofinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

(ac)

6 stycznia w kościołach święci się kredę i kadzidło

Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami Opola Lubelskiego i Poniatowej



Co oznacza skrót K+M+B 2022? Nic innego jak Christus Mansionem Benedicat, czyli: (Niech) Chrystus mieszkanie błogosławi. Ale może to być również skrót od pierwszych liter imion Mędrców - Kacper, Melchior i Baltazar.

Poniatowa. Trzej Królowie składają symboliczne pokłony i dary Jezusowi



Ostatnim punktem uroczystości był Koncert Bożonarodzeniowy oraz Jasełka w Opolskim Centrum Kultury



W stajence w Opolu pojawiły się prawdziwe zwierzęta. Kozy, kucyk i króliki okazały się jedną z największych atrakcji tego dnia



Mieszkańcy Poniatowej licznie wzięli udział w Orszaku - od najmłodszych do najstarszych - wspólnie śpiewając kolędy

Rok temu Orszaki były odwołane, za to w tym roku mieszkańcy Opola Lubelskiego i Poniatowej wspólnie kolędowali w drodze do Jezusa.

W obu miastach Orszaki Trzech Króli rozpoczęły się tradycyjnie - od mszy świętej, po której w Poniatowej odbyły się Jasełka w wykonaniu dzieci ze szkoły podstawowej i ich rodziców.

Najważniejszym punktem obu uroczystości był przemarsz barwnych, rozśpiewanych korowodów prowadzonych przez Trzech Mędrców

do Bożonarodzeniowych Szopek. W Poniatowej szopka znajdowała się na Placu Konstytucji 3 Maja, a w Opolu na skwerku miejskim. Królowie złożyli tam symboliczne pokłony oraz dary dla Dzieciątka Jezus.

W Poniatowej tuż po części oficjalnej można było jeszcze przez chwilę wspólni pośpiewać kolędy, napić się gorącej herbaty i posilić przygotowanym poczęstunkiem.

W Opolu natomiast dalsza część obchodów Święta Trzech Króli przeniosła się po południu do Opolskiego Centrum Kultury, gdzie odbył się Koncert Bożonarodzeniowy. Wystąpili soliści, Młodzieżowa

Orkiestra Dęta oraz grupa teatralna „Młode Pokolenie” z Jasełkami „Bóg się rodzi”.

Pierwotnie Trzej Królowie oznaczali Kościół, świat pogański i całą ludzką rodzinę, w której zjawił się Chrystus, przychodzącą z różnych stron świata, by złożyć Mu pokłon.

Uroczystość Objawienia Pańskiego, w Polsce nazywana świętem Trzech Króli, jest jedną z pierwszych, które Kościół uświęcił. Najstarsze dane o niej pochodzą ze Wschodu, już z III wieku. W tym dniu Kościół grecki obchodził święto Bożego Narodzenia, ale w wersji nieco rozszerzonej - jako zjawienie się Boga na ziemi w tajemnicy wcie-



Opolski Orszak rozpoczął się na Nowym Rynku, po czym ulicami: Lubelską, Puławską, Morwową, F. Brejdygant i Strażacką dotarł do stajenki na skwerze miejskim



W poniatowskim Orszaku uczestniczyli członkowie Kapeli Ludowej, którzy inicjowali kolędy i zapewnili piękną muzykę, a na zakończenie dali krótki występ przy Żłóbku na Placu Konstytucji 3 Maja

lenia (uroczystość Epifanii). Zachód z kolei świętował Objawienie Pańskie od końca IV wieku, ale już oddzielnie od Bożego Narodzenia.

Od przełomu XV i XVI wieku 6 stycznia w kościołach święci się kredę i kadzidło. Kredę piszemy na drzwiach wejściowych K+M+B, co

oznacza, że mieszkańcy domu przyjęli Wcielonego Syna Bożego.